Rok X
Nr. 22

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

Warszawa, niedziela 20 stycznia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Coraz radykalniej

Dzień po dniu nadchodzą z krajów anglo - saskich wiadomości o najbardziej rewolucyjnych planach i zamierzeniach.

Tu nie chodzi już o dążenia odosobnionych jednostek, drobnych grup awangardowych czy nawet stronnictw robotniczych, w rodzaju Labor Party, o którego ostatnich rezolucjach pisaliśmy we wczorajszym numerze. Rewolucje robią kierownicy państw, mężowie stanu, wczorajsze podpory myśli konserwatywnej.

Orędzie prez. Roosevelta z radykalnym programem nowej polityki społecznej, mowa kanadyjskiego premjera Benneta z zapowiedzią rewolucyjnych zmian spo łeczno - gospodarczych, powrót do polityki Lloyd George'a i Snow dena z opracowanym a podobno światoburczym „nowym planem", ferment wśród młodych konserwatystów angielskich, dążących do poddania życia gospodarczego bardzo ścisłej kontroli publicznej...

Konserwatysta i premjer Bennet mówi o nadchodzącem bankructwie ustroju kapitalistycznego i o konieczności zasadniczych reform, demokrata Roosevelt w bezwzględnej walce z wielkim przemysłem i z finansjerą stawia wszystko na karty „planningu", młodzi torysi tworzą specjalną „Ligę", której zadaniem będzie propaganda za radykalnemi reformami gospodarczemi.

Skąd ta powódź radykalizmu społecznego w krajach anglo - saskich? Przecież na kontynencie obserwuje się w ostatnich czasach raczej zwiększającą się rezerwę, a w Niemczech nawet coś w rodzaju odwrotu ku „wczorajszym" nakazom gospodarczo-społecznym. Czyż by powodów należało szukać w zaostrzeniu się kryzysu w krajach anglosaskich?

Nie. „Bakcyl" reformizmu gospodarczo-społecznego po wojnie zaczął działać równocześnie na kontynencie europejskim i w krajach anglo-saskich. W Europie dążenie do reform wyładowało się odrazu w postaci gotowych doktryn i systemów, które dzisiaj porają się z nieprzewidzianemi trudnościami.

Anglosasi nie lubią doktrynalnego sposobu myślenia. Myślą wolno, wnioskują ostrożnie ale gdy dojdą do wyraźnych wniosków nie cofają się przed najdalszemi nawet konsekwencjami. Ich reformistyczne zamierzenia nie są wyrazem „nastrojów", „atmosfer", lecz wynikiem solidnej obserwacji i pracowitych wysiłków nad znalezieniem dróg wyjścia.

Zdaje się, że w ten sposób rozumiana radykalizacja społeczeństw anglo-saskich, w najbliższej przyszłości będzie postępowała szybko naprzód. S. S.

Nowa Konstytucja nie będzie uchwalona
w „rocznicowym" dniu 26 stycznia
Czy BB zdobędzie potrzebną większość w Sejmie?

Projekt Konstytucji w redakcji uchwalonej przez Senat dnia 16 b. m. nie został jeszcze przesłany Sejmowi do dalszego urzędowania. Przyczyny są natury czysto technicznej. Kancelarja Senatu musi obecnie poprawki senackiej komisji konstytucyjnej, po ich ostatecznem uchwaleniu przez plenum Senatu, uporządkować, co wymaga sporo czasu. Zapowiedź puszczona przez BB o tem, jak to Sejm w rok po zeszłorocznem „zwycięstwie" w dn. 26 stycznia będzie mógł wprowadzić nowy ustrój w Polsce już na drodze legalnej, nie da się żadną miarą urzeczywistnić. Dopiero po nadesłaniu przez Senat uchwały konstytucyjnej marszałek Sejmu będzie mógł przekazać ją sejmowej komisji konstytucyjnej, która uchwałę Senatu rozpatrzy i z wnioskami przyjdzie na plenum Sejmu.

Z oświadczenia referenta generalnego, hr. Rostworowskiego, wynika, że wszystkie poprawki przyjęte przez Senat były poprzednio omówione i ustalone z twórcami Konstytucji w Sejmie, pp. Sławkiem, Carem i Makowskim. Plenum Senatu, jak wiadomo, przyjęło poprawki natury stylistycznej, no, i owo rozszerzenie swobód obywatelskich, których uchwała Sejmu ludności poskąpiła.

Komisja konstytucyjna Sejmu nie może już, jak wiadomo, dokonywać żadnych dalszych zmian w uchwałach Senatu. Może je przyjąć albo odrzucić. Według artykułu 125 obowiązującej obecnie Konstytucji zmiana jej „może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów względnie senatorów większością dwuch trzecich głosów". Przy nowelizacji Konstytucji w lipcu 1926 r. ówczesny marszałek Rataj z całą stanowczością, wbrew rozmaitym interpretacjom, przeprowadził procedurę, według której każda zmiana Konstytucji mogła być dokonana większością dwuch trzecich głosów zarówno w Sejmie, jak i w Senacie. P. marszałek Rataj nie zgodził się na zastosowanie artykułu 35 dotyczącego zmiany ustaw, który postanawia, że Sejm zmiany przez Senat proponowane uchwala zwykłą większością, albo odrzuca większością jedenastu dwudziestych, lecz stanął wyłącznie na stanowisku wyżej wymienionego artykułu 125, tworząc temsamem precedens we wszystkich parlamentach świata przestrzegany i stosowany.

Czy BB znajdzie w Sejmie potrzebne dwie trzecie większości? Pewne wydarzenia, które rozbicie opozycji. Mimo to jednak sprawa cała nie jest zbyt prostą i dlatego zdaje się, że nie obędzie się bez żywej współpracy „interpretacyjnej" p. Cara.

Gen. Górecki kandydatem na ambasadora w Paryżu

W sferach politycznych krąży wiadomość, że gen. Góreckiemu uczyniono propozycję objęcia stanowiska ambasadora Polski w Paryżu. Według komentarzy, przyczynić się miał do tej propozycji znany list gen. Góreckiego do b. kombatantów, który wyrobił gen. Góreckiemu opinję zdecydowanego zwolennika sojuszu polsko - francuskiego.

Senacka Komisja Budżetowa

Senacka komisja skarbowo - budżetowa rozpocznie w najbliższy wtorek obrady nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36. Na pierwszem posiedzeniu, będą omawiane budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Drugie spotkanie min. Becka z min. Lavalem

GENEWA, 19.1. (Iskra). — Minister Beck przyjął dziś przedpołudniem rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych p. Titulescu, a następnie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera i węgierskiego ministra Spraw Zagranicznych p. Kanya.

O godz. 3-ej popołudniu odwiedził ministra Becka po raz drugi podczas obecnej sesji genewskiej francuski minister Spraw Zagranicznych p. Laval. Konferencja ta trwała do godziny 4-ej popołudniu.

W godzinach wieczornych mini ster Laval opuścił Genewę i udał się do Paryża.

Gen. Weygand przeszedł na emeryturę
Wzrost potęgi niemieckiej
spowodował reorganizację dowództwa francuskiego

PARYŻ, 19.1. (tel. wł.). Dzisiejsze dzienniki donoszą, że gen. Weygand ze względu na przekroczenie wieku, liczy bowiem 68 lat, ustąpił z zajmowanego stanowiska wiceprezesa wyższej rady wojennej i przeszedł na emeryturę. Następcą jego został mianowany dotychczasowy szef sztabu generalnego, gen. Gamelin.

Wszystkie pisma zaopatrują tę wiadomość obszernemi komentarzami, w których podkreślają wielką rolę ustępującego generała zarówno w czasie wojny, jak i przy budowaniu obronnej siły Francji w okresie powojennym.

Łącznie z temi zmianami personalnemi dokonano gruntownej reorganizacji wyższego dowództwa armji francuskiej. „Le Temps" wyjaśnia, że reorganizacja ta stała się koniecznością **wskutek groźnej sytuacji zewnętrznej, a przedewszystkiem ze względu na odbudowę niemieckiej siły zbrojnej. Celem reorganizacji jest usprawnienie naczelnego dowództwa francuskiego i przystosowanie go już w czasie pokoju do warunków pracy wojennej.**

Wprowadzone w organizacji zmiany polegają na rozszerzeniu uprawnień wiceprzewodniczącego wyższej rady wojennej, który jest przewidywany w czasie wojny na stanowisko naczelnego wodza.

Nowa organizacja w znacznej mierze uniezależnia szefa sztabu generalnego od ministra spraw wojskowych i podporządkowuje go w zakresie planów i przygotowań wojennych wiceprzewodniczącemu wyższej rady wojennej. Dzięki temu przyszły wódz naczelny będzie wywierał bezpośredni wpływ na prace sztabu, którym będzie musiał się posługiwać w czasie wojny.

Równocześnie utworzono nowe stanowisko wojskowego majora generalnego, który będąc członkiem wyższej rady wojennej, będzie spełniał rolę łącznika pomiędzy wodzem naczelnym a ministrem wojny. Stanowisko to objemie generał dywizji Georges, który podczas tragedji marsylskiej odniósł ciężkie rany i po długiej kuracji ostatecznie wyzdrowiał.

Obniżenie podatku obrotowego
dla płatników płacących ryczałty

W dniu wczorajszym podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu p. Staniszewski przyjął delegatów Związku Izb Przemysłowo-handlowych i Związku Izb Rzemieślniczych, którzy mu przedstawili dezyderaty sfer gospodarczych w dziedzinie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935.

Jak donosi „Iskra", życzenia te zostaną uwzględnione przez

obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego,

pobieranego w r. 1934, o 10 procent. Nadto nastąpi zwolnienie tychże płatników od dalszych 5 proc., o które zostanie podwyższony nadzwyczajny 10 procentowy dodatek do wszystkich podatków od 1 kwietnia, właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. w stosunku do innych płatników podatku obrotowego. Nadto pozostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Ryczałt opłacają, jak wiadomo, mniejsze przedsiębiorstwa, o obrotach nieprzekraczających 45 tys. zł. rocznie.

Ilość tych przedsiębiorstw wynosi obecnie 194.434

czyli 30 proc. wszystkich płatników podatku obrotowego.

Spór Abisynji z Włochami
zmierza ku likwidacji

GENEWA 19.1. (PAT.). W rezultacie wysiłków medjacyjnych Francji i Wielkiej Brytanji sprawa sporu pomiędzy Włochami a Abisynją nie wejdzie na porządek dzienny obecnej sesji Rady.

Na dzisiejszem popołudniowem poufnem posiedzeniu rada Ligi Narodów została poinformowana, że oba rządy kontynuować będą rokowania bezpośrednie dla załatwienia sporu i że powezmą zarządzenia dla uniknięcia nowych incydentów.

Na wniosek przewodniczącego rada uchwaliła rezolucję, w której przyjmując do wiadomości deklarację obu rządów, odracza do następnej sesji dyskusję nad memorjałem Abisynji.

Stan zdrowia Junoszy-Stępowskiego ciągle budzi obawy

Stan zdrowia znakomitego artysty Kazimierza Junoszy - Stępowskiego jest w dalszym ciągu poważny i budzi obawy. Ręka artysty w dalszym ciągu ulokowana jest w t. zw. szynie, co chroni przed ewentualnemi przesunięciami się ogniska infekcji, z drugiej znów strony zmusza do przebywania w łóżku i powoduje zdenerwowanie chorego.

Temperatura w ciągu ubiegłej nocy wzrosła do 40 stopni, przez całą noc czuwała przy artyście jego żona. Ręka jest w dalszym ciągu opuchnięta o barwie szaro - sinawej. Lekarze spodziewają się, że zmiana przebiegu choroby należy spodziewać się wcześniej, jak za dwa lub trzy dni. Wtedy będzie można przystąpić do operacji, której nie da się zapewne uniknąć. W ciągu dnia wczorajszego u łoża Junoszy - Stępowskiego odbyło się dwukrotnie konsyljum lekarskie przy udziale profesora U. W. Karwackiego, d-ra Kołodziejskiego, naczelnego lekarza szpitala Św. Rocha oraz radjologa, dr. Flokstrumpfa.

Choroba znakomitego artysty jest tembardziej przykra, że w lutym rb. miał się odbyć jubileusz 35-lecia jego pracy scenicznej. Stępowski grałby rolę tytułową w sztuce Bernarda Shawa „Cezar i Kleopatra".

Wczoraj, o godz. 3.30 rano, nadburmistrz Drezna, p. Zoerner, opuścił stolicę, udając się do Krakowa. W Krakowie zwiedzi on zabytki i urządzenia miejskie.

W podróży towarzyszy p. Zoernerowi wiceprezydent Olpiński.

Proces narodowców w Łodzi
Przesłuchanie dalszych świadków

ŁÓDŹ 19.1. (Tel. wł.). Dzisiejszy i wczorajszy numer „ABC— Nowiny Codzienne", „Gazety Warszawskiej" oraz „Orędownika" został skonfiskowany za podanie przebiegu zeznań ks. Wyrzykowskiego, proboszcza Katedry łódzkiej.

W ciągu soboty sąd przesłuchiwał głównie świadków, przedstawionych przez obronę. Kilku z tych świadków zostało wycofanych na wniosek obrony. W rezultacie tempo rozpraw znacznie wzmogło się.

Poszczególni świadkowie zeznają tylko na okoliczności ściśle określone, a więc: czy działalność Str. Narodowego była legalna w całej pełni, czy, jak chce akt oskarżenia, także i tajna. Niektórzy świadkowie mówią o wypadkach przed Katedrą, jeszcze inni zeznają na temat przemówień wygłaszanych w różnych okolicznościach przez niektórych oskarżonych.

Z zeznań tych wynika, że oskarżeni: Czernik, Grzegorzak i adw. Kowalski nigdy nie wygłaszali przemówień podburzających.

Jeden ze świadków zeznaje, że widział oskarżonego Mellera w chwili wypadków pod Katedrą w zupełnie innej dzielnicy miasta, jadącego na motocyklu.

Korzystnie również wypadają zeznania aspiranta Ciszewskiego dla oskarżonego Stolarka.

Świadek Michalak twierdzi, że w biuletynach Str. Narodowego nie było nigdy podburzających tematów, wszystkie natomiast obracały się naokoło spraw tecznicznych, związanych z wyborami do Rady Miejskiej.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku, 21 b. m., do godz. 9 rano.

Bony skarbowe we Francji

Jak donosi „Le Journal", rząd francuski zamierza zażądać od parlamentu podniesienia górnej granicy emisji bonów skarbowych z obecnych 10 miljardów franków do 15 miljardów. Jest to niezbędne dla uzyskania funduszów koniecznych do spłaty krótkoterminowych zobowiązań skarbu państwa w okresie najbliższych miesięcy.

U nas i zagranicą...

Walka z „piekłem wielkomiejskiem"

Walka z hałasem w Warszawie wkraczać zaczyna na realne tory. Przed kilku dniami daliśmy wiadomość o działalności „Komitetu przepisów o ruchu i sygnalizacji", utworzonego przy komisji do zwalczania hałasu ulicznego w dziedzinie komunikacji miejskiej w Warszawie. W projekcie komitetu na uwagę zasługuje pomysł urządzenia w stolicy „Tygodnia ciszy". Ostatnio znowu odbyło się posiedzenie komitetu samochodowego, utworzonego przy komisji do zwalczania hałasu ulicznego, w dziedzinie komunikacji miejskiej. Komitet rozpatrzy przepisy dotyczące ruchu samochodowego, wydane w ostatnich czasach zagranicą, w krajach o silnym ruchu motorowym.

STUDJA NAD HAŁASEM

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w Ameryce, w Michigan istnieje specjalne laboratorjum do mierzenia rozmiarów hałasu. Badania przeprowadzone w tem laboratorjum wykazały, że nawet podczas snu, gdy zmysły ludzkie nie pracują i człowiek nie słyszy, fale dźwiękowe przedostają się do organizmu, powodując częstokroć zmiany w ustroju.

Hałas działa ujemnie na ustrój człowieka, w stopniu zależnym od swego nasilenia. Stwierdzono, że człowiek pracujący w hałasie, pracuje gorzej, śpiący w hałasie wypoczywa źle i niecałkowicie. Specjalne przyrządy służą do mierzenia stopnia nasilenia hałasu. Liczba 100 oznacza hałas, wytwarzający ból fizyczny w narządach słuchu. Hałas wielkomiejskiej ulicy, jak np. w Warszawie, wyrażałby się przeciętnie liczbą 60 we dnie i liczbą 50 w nocy.

UŚMIERZANIE HAŁASU

W niektórych krajach Europy Zachodniej, jak np. we Włoszech, a specjalnie w Rzymie, trąbki samochodowe używane są tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie takich, w których brak sygnału dźwiękowego mógłby spowodować katastrofę. Oczywiście, że mechaniczne zastosowanie tego przepisu w Warszawie byłoby nie do pomyślenia i mogłoby spowodować liczne wypadki.

W większości krajów europejskich istnieją surowe przepisy, mające na uwadze uśmierzanie hałasu. Sygnały dźwiękowe mogą być używane wrazie istotnej potrzeby. Używanie gwizdków, syren, trąbek kilkudźwiękowych jest zabronione, a przywoływanie osób za pomocą sygnałów dźwiękowych jest surowo karane.

SYGNAŁY W NOCY ZABRONIONE.

W Anglji, we Francji, we Włoszech i w Szwajcarji zabronione jest używanie sygnałów dźwiękowych w nocy, od godz. 22 do 6 rano. Pozatem niedopuszczane są do ruchu pojazdy mechaniczne, wywołujące zbytni hałas skutkiem wadliwej konstrukcji lub złego stanu. Samochody o zgrzytających hamulcach, hałaśliwych silnikach lub terkoczącej karoserji są natychmiast zatrzymywane przez władze bezpieczeństwa. U nas nad temi rzeczami przechodzi się do porządku i często jesteśmy świadkami orgij samochodowych, jazdy motocyklistów z otwartemi tłumikami.

„PIEKŁO WIELKOMIEJSKIE".

Mówiąc o hałasie ulicznym w Warszawie, nie wolno zapominać o pojazdach konnych, których w Polsce jest jeszcze bardzo dużo. Nie chodzi oczywiście o dorożki na gumach, lecz przedewszystkiem o wozy, furmanki i platformy, jadące po złych brukach i wywołujące piekielny hałas. Zaznaczyć należy, że wprowadzenie w swoim czasie pojazdów konnych na gumach miało na celu nietylko wygodę pasażerów, lecz przedewszystkiem zwalczanie hałasu.

Jeżeli do tej „symfonji" dodamy wrzaskliwe wołania przekupniów, zawodzenie żebraków, przeplatane od czasu do czasu chórami rewelersów, koncertującymi na podwórzach, wrzaskiem patefonów i t. d., to wszystko razem stwarza piekło wielkomiejskie.

W Warszawie walka z hałasem jest specjalnie trudna, bowiem największy ruch skupiony jest tu w ulicach wąskich i ciasnych. Spewnością jednak daloby się w Warszawie zrobić wiele dla ukrócenia hałasu, a przedewszystkiem ograniczenia sygnalizacji dźwiękowej.

Pogrzeb Biskupa-wygnańca

S. p. ks. Antoniego Maleckiego

W ubiegły czwartek o g. 9.40 rano w sanatorjum S.S. Elżbietanek zmarł ś. p. ks. biskup Antoni Malecki, b. administrator apostolski Petersburga.

Zmarły biskup przez dłuższy czas przebywał w więzieniu bolszewickiem i na wygnaniu na Syberji i dopiero z końcem kwietnia ub. roku został w drodze wymiany zwolniony pod warunkiem natychmiastowego opuszczenia terytorjum sowieckiego.

Ś. p. ks. biskup Malecki liczył 73 lata wieku, kapłaństwa 45, biskupstwa lat 8.

Przed dziewięciu miesiącami wracając do Polski i do stolicy, ś. p. ks. biskup Malecki przybył na dworzec Wschodni w ubiorze wieśniaka rosyjskiego, a właściwie w łachmanach i w podartem obuwiu. Te łachmany i strzępy ubrania były wymownem świadectwem jego przeżyć na obcej i wrogiej ziemi. Wracał z zapadłej wioski burjackiej, położonej gdzieś w głębi Syberji, wracał z odludzia, gdzie ukryły go władze sowieckie, lękające się tego starca, jego niestrudzonej energji, w przeciwstawieniu się propagandzie bezbożniczej wśród robotników, jego niewyczerpanej przedsiębiorczości, która ani na chwilę nie pozwoliła mu opuścić rąk. Nie wytoczono mu procesu, gdyż zbyt żywe były jeszcze w świecie echa ponurego spektaklu, jakim był t. zw. proces ś. p. arcybiskupa Cieplaka. Z tych samych względów zaoszczędzono mu losów ś. p. ks. prałata Butkiewicza.

W przeddzień zgonu odwiedzili ks. biskupa Maleckiego ks. prymas Hlond a w środę wieczorem ks. nuncjusz Marmaggi, który mu udzielił błogosławieństwa imieniem Ojca świętego.

Przewiezienie zwłok ś. p. ks. biskupa Maleckiego do katedry Św. Jana odbyło się wczoraj. Przez całą niedzielę trumna ze zwłokami będzie wystawiona w katedrze, a w poniedziałek 21 b. m. zwłoki zostaną złożone w podziemiach katedry, po uroczystem nabożeństwie żałobnem, które o g. 10 r. odprawi ks. kard. Prymas Hlond.

Ks. kard. Kakowski, który serdecznie opiekował się zmarłym biskupem - wygnańcem, odprawi w poniedziałek 21 b. m. o godz. 10 uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. ks. biskupa Maleckiego w Rabce w kościele Sióstr Nazaretanek.



Wyrok w aferze łapówkowej

hotelików warszawskich

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w ciągnącym się już od dłuższego czasu procesie policjantów, hotelarzy i portjerów.

Na długi czas przed godziną ogłoszenia wyroku na sali gromadziły się tłumy publiczności spośród rodzin oskarżonych.

Wśród ciszy, pełnej napięcia, sędzia Dąbrowo odczytał wyrok, mocą którego skazano: b. urzędnika brygady obyczajowej P. P. Steinberga na 2 lata więzienia, dzierżawczynię hotelu „Saskiego" i „Sport", Zofję Pajewską na 1 rok więzienia oraz b. dzielnicowego, Stanisława Królikowskiego na 8 miesięcy więzienia. Pozostałych oskarżonych policjantów: Kondrackiego, Kwaśniewskiego, Kryńskiego, Różyckiego, Sopyłłę, Raczkę, Radzikowskiego, Kłopotka, Krotkiewicza i Cyprysiaka, oraz przodowniczkę brygady obyczajowej Halinę Czerniakowa sąd uniewinnił.

Uwolniono również od winy i kary właściciela hotelów „Saskiego", „Sport" i „Grójeckiego": Skulskiego, Sypniewską i Wasiakową, a także wszystkich portjerów w liczbie 4, oraz najbliższą rodzinę Czerniakowej, jej matkę i męża.

Steinbergowi, Pajewskiej i Królikowskiemu zawieszono wykonanie kary na 3 lata.

Motywy wyroku

Sąd podał obszerne motywy wyroku. Wynika z nich, że trybunał inaczej ustosunkował się do hotelów „Sport" i „Saskiego", inaczej zaś do hotelu „Grójeckiego", który nazwał spelunką nierządu. Hotel „Sport" i „Saski" ukrywały w dyskretny sposób nierząd, jaki panoszył się w rozmaitej formie w pokojach hotelowych. Działalność ich była przez to niebezpieczniejsza i zasługująca na represje.

Jednak przewód sądowy, z wyjątkiem Pajewskiej, nie dostarczył niezbitych dowodów, że dzierżawcy przekupywali policjantów. Z tych względów zapadł w stosunku do pozostałych właścicieli i dzierżawców wyrok uwalniający. Wprawdzie świadek Zawadzki b. portjer hotelowy, złożył nieprzychylne dla Skulskiego zeznania, ale sąd nie dał mu wiary, widząc, że między portjerem a zarządcą istniały zatargi. Chęć zemsty mogła podyktować Zawadzkiemu tego rodzaju oskarżenie.

Ciekawe są motywy dlaczego sąd uniewinnił policjantów. Otóż zdaniem sądu policjanci jeżeli nawet pobierali datki przed wejściem w życie nowych przepisów z dn. 1 września 1932 r., to nie jest to karalne, gdyż nie udowodniono, że wzamian za pieniądze uprzedzali hotele o grożących im rewizjach. Jedynie w stosunku do jednego policjanta, Królikowskiego, stwierdzono, że brał datki po wprowadzeniu nowych przepisów, które każą za same przyjmowanie pieniędzy, choćby z tego powodu nie nastąpiło naruszenie przepisów służbowych.

Co do trzeciej grupy oskarżonych, portjerów sąd stwierdził, że dając pieniądze działali jako ślepe narzędzie i nie mogą z tego tytułu ponosić odpowiedzialności.

Wyrok wywołał na sali zrozumiałe wrażenie. Prokurator Marcinkowski zapowiedział skargę apelacyjną.

Gorączka w świetle najnowszych badań

i sposoby jej zwalczania

Podniesienie ciepłoty ciała u człowieka, czyli tak zwana popularnie gorączka, jest jednym z tych objawów, który może świadczyć o pewnych procesach chorobowych, zachodzących w ustroju człowieka. Wychodząc z najnowszych badań wiedzy lekarskiej, gorączka jest ochronnym odczynem chorego organizmu w walce z przyczynami, wywołującymi podniesienie ciepłoty. Pragnąc tedy zwalczać gorączkę, należy raczej przeciwdziałać pewnym towarzyszącym jej objawom, jak: bóle głowy, niepokój, przyspieszona czynność serca i t. p., nie osłabiając równocześnie, lecz wzmagając siły obronne organizmu.

Do zwalczania gorączki nadają się zupełnie, dzięki swemu składowi chemicznemu tabletki Togal, będące zarazem środkiem przeciwbólowym, przeciwreumatycznym i przeciwartretycznym. Togal jest dobrym środkiem przeciwgorączkowym.

Życie i twórczość Mickiewicza

Otwarcie wystawy mickiewiczowskiej

P. Prezydent Rzplitej dokonał dzisiaj w pałacu Potockich otwarcia Wystawy Mickiewiczowskiej, urządzonej staraniem Bibljoteki Narodowej i poświęconej życiu i twórczości Mickiewicza.

Po otwarciu Wystawy p. Prezydent Rzplitej oraz i zaproszeni goście zwiedzili Wystawę, oprowadzani przez dyr. Dembego. Wystawa, której myślą przewodnią jest pokazać na rękopisach mickiewiczowskich, jak powstawały dzieła poety, przedstawić utwory, wydawane za życia Mickiewicza i otoczyć je pamiątkami ze środowiska, w którem żył, rozmieszczona jest w 9-ciu salach.

Sala 1-a zawiera bibljografję Mickiewicza; sala 2-a materjały do twórczości poety od czasów nowogródzkich, aż do r. 1840 do wykładów literatury słowiańskiej; sala 3-a poświęcona jest okresowi wykładów literatury słowiańskiej i towianizmowi; w sali 4-ej przedstawione są dzieje „Pana Tadeusza"; 5-a poświęcona jest okresowi ostatniemu od 1848 r., do śmierci poety; sala 6-a poświęcona jest kultowi pośmiertnemu poety; sala 7-a przedstawia w układzie chronologicznym bogaty wybór prac naukowych o epoce, życiu i twórczości poety; w sali 8-ej umieszczono wydania zbiorowe utworów Mickiewicza; sala 9-a poświęcona jest muzycznym ilustracjom wierszy A. Mickiewicza oraz utworom osnutym na tematach mickiewiczowskich.

Awanse w policji

obejmą 1250 osób

Komenda Główna P. P. ustaliła warunki awansowania funkcjonarjuszów policyjnych z dniem 1 lutego r. b. Awanse w policji obejmą około 1000 posterunkowych, którzy otrzymają nominacje na starszych posterunkowych i 250 starszych posterunkowych, którzy awansowani będą do stopnia przodowników P. P.

Pierwszeństwo przy tych awansach będą mieli ci szeregowi P. P., którzy mają za sobą wykształcenie 8 klasowe w zakresie szkoły średniej, bądź też są oficerami rezerwy.

Wyścigi w Zakopanem

Pierwszy dzień biegów

Podobnie, jak w jakiejś okolicy nawiedzonej klęską suszy rolnik modli się o deszcz, taksamo i w Zakopanem w okresie świątecznym i poświątecznym wszyscy, tak miejscowi jak i przyjezdni, wzdychali do śniegu, którego jak nie było tak nie było. Dopiero rok nowy okazał się łaskawszym: pierwszego dnia śnieg przypruszył, przyoblekając już dnia następnego cały krajobraz w białą szatę zimową.

Tak było w Zakopanem.

Jednakże w wielu okolicach kraju do dziś dnia śniegu jest bardzo skąpo. Ta okoliczność bardzo komplikowała wszelkie ekspedycje stajenne na Zakopane, uniemożliwiając przygotowanie koni do wyścigów. Różne stajnie, zamierzające uczestniczyć w sezonie zakopiańskim, decyzje w tej sprawie powzięły dopiero w ostatniej chwili.

Jak już donosiliśmy, ze stajen warszawskich zaledwie kilkanaście koni wysłano, w znakomitej więc większości będą uczestniczyły konie stajen prowincjonalnych. W założeniu samem rzeczy tak też być powinno. Już w roku zeszłym, wypowiadając się w sprawie programu zakopiańskiego, byliśmy zdania, że program ten, jak na prowincjonalny o charakterze przedewszystkiem sportowym, bez poważniejszego znaczenia hodowlanego (selekcyjnego) — jest zbyt otwarty, umożliwiający w wielu bardzo gonitwach współzawodniczenie koni małych sportowych stajen z poważniejszymi współzawodnikami z toru stołecznego.

Pierwszy dzień sezonu zapowiada 5 gonitw, w czem dwie gonitwy płaskie, dwie w płotach, jedna z przeszkodami. Pozornie zapis jest dość liczny, lecz tylko pozornie, gdyż niektóre konie figurują w zapisie paru gonitw.

W gonitwie I (przeszkody) niezłą klasę będzie reprezentowała **Chluba Polmodie**, która z powodzeniem biegała w Zakopanem roku zeszłego. Dobrze skacząca **Emocja**, jest nieźle przygotowana i pójdzie z dobremi szansami. Wrazie rozegrania gonitwy nie na siłę, a na szybkość, może odegrać rolę szybka **Imb II.**

W gonitwie II powinny odegrać rolę: **Bantan, Liban, Elegant.** Będąca jesienią w nieszczególnej formie **Fides**, obecnie powinna biegać lepiej. Co do Anteny, która dobrze biegała jesienią, mamy wątpliwości, czy jest dość przygotowana.

W gonitwie III **Elegant** będzie miał szanse pierwszorzędne. Należy się liczyć z **Emocją** i **Fidelią**. Niespodziankę może zrobić **Ibarvilla.**

W gonitwie IV wyróżnić można **Fides**, której poważną współzawodniczką będzie **Baszta**. Bardzo szybki, a nieszczęśliwie biegający **Manru**, może się okazać w Zakopanem współzawodnikiem niebezpiecznym, gdyż koń ten doskonale staje na nogi.

Do gonitwy V przygotowana jest dobrze **Złota Pantera.** Powinny przejść dobrze **Skrobonogi, Fidelia** i **Emocja.**

Zapisy koni

Początek o godz. 11-ej.

Gonitwa 1. Dyst. 3200 mtr. Nagr. 500 zł. Przeszkody: Baccart Niemojewskiego (74 kg.), jeźdz. Sikorski, Imp II Bronikowskiego (71 kg.), jeźdz. Sulik. Naulaka Rozwadowskiego (74 kg.), dosiada właściciel, Emocja Rościszewskiego (72 kg.), jeźdz. Chomicz, Gazda Turno (74 kg.), Chluba Polmodie VII (72 kg.), Kukulawa.

Gon. 2. Dyst. 1600 mtr. Nagr. 700 zł.: Bantam Bronikowskiego (61 kg.), jeźdz. Rok, Liban Mieczkowskiego (60 kg.), jeźdz. Kusznieruk, Elegant Rutkowskiego (59 kg.), jeź. Czyż, Medail d'Or Rutkowskiego (60 kg.), Antena Makowskiego (59 kg.), Cyrus II, st. Podhalanka (61 kg.), Fides Bierzyńskiego (58 kg.), Grisette III Mieczkowskiego (57 kg.), chł. Karczmarek.

Gon. 3. Dyst. 2400 mtr. Nagr. 400 zł. Płoty: Fetysz Niemojewskiego (72 kg.), jeźdz. Sikorski, Eneida Bierzyńskiego (72 kg.), Fidelja oficerów 8 p. Ułanów (72 kg.), jeźdz. Sulik, Emocja Rościszewskiego (72 kg.), jeźdz. Chomicz, Tyber Pomernackiego (73 kg.), Fronton, st. Ferdynandów (69 kg.), chł. Kazula, I-barvilla Bronikowskiego (71 kg.), jeźdz. Sulik, Centuria Ferdynandów (67 kg.), azula, Lady Sol Niklejewskiej (72 kg.), Elegant Rutkowskiego (72 kg.).

Gon. 4. Dyst. 1600 mtr. Nagr. 400 zł.: Baszta st. Podhalanka (58 kg.), Figaro II Ścisłowicza (61 kg.), Comtesin Rutkowskiego (53 kg.), jeźdz. Czyż, Alpara Bronikowskiego (57 kg.), jeźdz. Rok, Manru Makowskiego (61 kg.), Noemi Bronikowskiej (57 kg.), Fantom Ferdynandów (59 kg.), Nadobna Starzewskiego (59 kg.), Fides Bierzyńskiego (58 kg.).

Gon. 5. Dyst. 2400 mtr. Nagroda 700 zł. Płoty: Markiza Jędrzejewskiego (71 kg.), Fronton Ferdynandów (70 kg.), Branka II Niklejewskiej (70 kg.). Złota Pantera oficerów 1 p. Ułanów Krechowieckich (70 kg.), Skrobonogi Bronikowskiego (76 kg.), Fidelja oficerów 8 p. Ułanów (70 kg.), Emocja Rościszewskiego (70 kg.), Eneida Bierzyńskiego (70 kg.).

Dom katolicki

w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 19.1 (KAP). Budowa Domu Katolickiego w parafji farnej w Białymstoku dobiega już do końca. W dniu 23 bm. zostanie dokonany przez ks. Arcybiskupa Metropolitę uroczysty akt poświęcenia. Wspaniały ten gmach, wyposażony w nowoczesne urządzenia da możnośćześrodkowania i rozwinięcia katolickiej pracy społecznej na terenie Białegostoku. W dolnej sali posiadającej zgórą sześćset miejsc, zainstalowana została aparatura dźwiękowa.

Fałszowanie nabiału

Państwowy Zakład Badania Żywności stwierdził w b. m. w 200 wypadkach fałszerstwo masła i innych artykułów nabiałowych. W związku z tem obostrzona została kontrola w halach targowych i sklepach spożywczych.

NOWINY SPORTOWE

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Dziś t. j. w sobotę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportowe.

Na torze Polonji o godz. 14-ej łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej. Program obejmuje biegi pań na 500 i 1500 m. i biegi panów na 500 i 5000 m.

W gmachu P. U. W. F. o godz. 10-ej pierwszy dzień walnego zebrania Ligi P. Z. P. N.

Na torze W. T. Ł. o godz. 17-ej zawody łyżwiarskie o odznakę PZŁ.

W różnych punktach Europy nastąpi start do raidu gwiaździstego do Monte Carlo.

W Davos pierwszy dzień hokejowych mistrzostwa świata.

NIEDZIELA NA BOISKACH.

Program niedzielnych imprez sportowych w Warszawie jest następujący:

W gmachu Cyrku o godz. 12-ej międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

Na torze łyżwiarskim Polonji o 10.15 łyżwiarskie mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej. W programie biegi pań na 1000 i 3000 m. a panów na 1500 i 10.000 m.

W Dolinie Szwajcarskiej o 11-ej łyżwiarskie mistrzostwa w jeździe figurowej dla młodzieży do lat 18.

W lokalu Legji o 12-ej dalsze mecze zapaśnicze o mistrzostwo klasy B okręgu warszawskiego. Walczą Legja — Rywal i Skra — PKS.

W gmachu PUWF o godz. 10-ej zakończenie walnego zebrania Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej.

W lokalu przy ul. Wiejskiej 11 o 13-ej walne zebranie WOZPN.

W Ośrodku W. F. o 8-ej rano rozgrywki siatkówki kobiecej męskiej o zimowe mistrzostwo Warszawy.

W sali YMCA o 18-ej mecz siatkówki AZS — YMCA.

Na boisku Skry o godz. 11-ej mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A Skra — Polonia.

Na boisku Warszawianki o godz. 12-ej mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A Warszawianka — ZASS.

Pozatem odbędą się dalsze zawody hokejowe o mistrzostwo klasy B.

Obraziła naród polski

a czyni się ofiarą antysemityzmu

O skandaliczny wybryk oskarżona została 32-letnia Bajla Tempeldiner.

W ogrodzie Saskim w pobliżu fontanny bawiła się gromadka dzieci w „chowanego". Jedenastoletnia uczennica szkoły powszechnej Zofja Tłusta, biegnąc aleją potrąciła i przewróciła paroletnią córeczkę Tempeldiner. To stało się przyczyną zajścia.

Żydówka przyskoczyła do dziewczynki i wymierzając jej policzek krzyknęła:

— Ty polska świnio, ty polska mordo!

Obecni podczas zajścia świadkowie zatrzymali krewką żydówkę i zawołali posterunkowego. Policjant spisał protokół i Tempeldiner oskarżona została o publiczne lżenie narodu polskiego.

Stanąwszy przed sądem nie przyznała się do winy. Mówiła, że w zdenerwowaniu uderzyła dziewczynkę, ale lżących słów nie używała. Zabawny jest fakt, że Tempeldiner przedstawiła się jako ofiara „chuliganerji" antysemickiej i dowodzi, że całe oskarżenie jest fałszywe.

Niemcy pragną żyć na stopie honorowej

Hitler w roli apostoła pacyfizmu

Przez wojnę zyskaliby komuniści

LONDYN, 19.1. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail", znany jako prawa ręka lorda Rothermere, Ward Price, oddziedził wczoraj kanclerza Hitlera w „Brunatnym Domu" w Monachjum i odbył z nim dłuższą rozmowę, z której następujące ustępy wynurzeń kanclerza Rzeszy zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę Warda Price'a, że **we Francji podejrzewają Hitlera, że jego polityka pojednawcza trwać będzie tylko tak długo, dopóki Reichswehra nie będzie dostatecznie silna, aby rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział:**

„Czy możliwem jest w ciągu 10 lat propagować narodowi nieustannie pokój, a potem nagle poprowadzić go do wojny? Zbyt dobrze znam okropności wojny. Żadne ewentualne korzyści nie są w stanie uzasadnić ofiar i cierpień, będących skutkiem wojny. Jedynymi, którzyby wygrali, byliby komuniści, a nie po to zwalczałem ich w ciągu 15 lat, aby taką drogą pośrednią ustanowić ich warjacki system rządzenia.

Niemcy same nigdy nie naruszą pokoju, ale jeśli ktokolwiek nas zaatakuje, to wpadnie w gniazdo os, bowiem umiłowanie wolności jest u nas równie wielkie, jak umiłowanie pokoju.

Nie będąc pod żadnym przymusem, dałem Francji zapewnienie w imieniu całego Narodu Niemieckiego, że nie mamy już żadnych pretensyj terytorjalnych i że z własnej woli wyrzekliśmy się wszelkiej myśli rewanżu, równocześnie jednak oświadczam uroczyście, że żadna presja ani siła nigdy nie zmusi nas do poświęcenia naszego honoru, ani naszego równouprawnienia wśród narodów. Traktaty nie posiadają żadnej wartości, o ile nie są one zawarte między rządami, k[illegible] wzajemnie cenią i szanują swój honor.

Niemcy pragną być na stopie honorowej w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Na naszej wschodniej granicy dopięliśmy tego i wierzę, że zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie panuje wielkie zadowolenie z racji wzajemnego oczyszczenia atmosfery. Jestem również przekonany, że jeśli ta metoda wzajemnego porozumienia i narad zostanie zastosowana, rezultaty jej będą o wiele bardziej pomocne, niż mogłoby być w wypadku zawarcia bardziej skomplikowanych i nieprzejrzystych porozumień.

Zawsze bedę się wzdragał bardzo długo, zanim zwiąże Naród Niemiecki paktami, których skutki nie mogą być pasno przewidziane. Nie mamy najmiejszego zamiaru rozpoczynać wojny dla naszych własnych celów, jasnem jest przeto, że jeszcze mniej będziemy skłonni do wszczynania wojny dla celów, które są nam obce i które Niemiec nie dotyczą. Natomiast już kilkakrotnie czyniliśmy naszym sąsiadom propozycje zawarcia z nimi wzajemnych paktów nieagresji".

Na zapytanie, jakiego rodzaju **warunki wysuwane będą dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów,** kanclerz odpowiedział:

„Ani ja ani ktokolwiek inny w Niemczech nie myśli o „stawianiu warunków" dla możliwości powrotu do Ligi Narodów. Cała kwestja, czy mamy powrócić do tej organizacji, czy też nie, zależy tylko od jednego, a mianowicie, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Ale to nie jest warunkiem, lecz tylko nakazem zdrowego rozsądku, albo jesteśmy państwem suwerennem, albo nie. Należy również podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „towarzystwem wzajemnej pomocy" zwycięskich mocarstw, nie jest wogóle uprawniona do nazwy którą nosi. Ci, co tworzyli Ligę, pragnęli niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, ale organizacja ta nie może pozostawać związaną z traktatem, którego egzystencja jest wyraźnie ograniczona, co do trwania naskutek jego własnych wewnętrznych niedoskonałości".

Węgrzy nie ponoszą winy

za mord marsylski?

GENEWA, 19.1. (PAT). Wczoraj ogłoszone zostało memorandum rządu węgierskiego przedstawione zgodnie z rezolucją Rady Ligi z 10 grudnia ub. r., w sprawie sporu węgiersko - jugosłowiańskiego. Jest to obszerny dokument, komunikujący wyniki dochodzenia, przeprowadzonego na Węgrzech w ostatnich tygodniach, jako dalszego ciągu śledztwa, zarządzonego po zbrodni marsylskiej.

Rząd węgierski komunikuje, że powziął sankcje przeciwko pewnym funkcjonarjuszom winnym zaniedbań, dwóch kapitanów policji zostało odwołanych, a komendant i dwóch aspirantów żandarmerji skazano na 30 dni aresztu i przeniesienie. Także zastępca kierownika biura paszportowego został dyscyplinarnie ukarany.

W konkluzji memorandum **rząd węgierski oświadcza, że nie można ustalić żadnego związku bezpośredniego lub pośredniego pomiędzy rządem węgierskim i podległemi mu władzami z jednej strony a mordem marsylskim z drugiej i że rząd węgierski ani władze węgierskie bynajmniej za tę zbrodnię nie mogą być odpowiedzialne.**

Memorandum rządu węgierskiego nie będzie dyskutowane na obecnej sesji.

Projekt daniny szkolnej

wpłynie do Sejmu

Projekt nowej daniny szkolnej ma być w najbliższych dniach przesłany do Prezydjum Rady Ministrów i będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów z końcem przyszłego tygodnia, poczem zostanie przesłany Sejmowi

Mussolini kandydatem

do nagrody pokojowej Nobla

BUDAPESZT, 19. 1. (PAT). Profesorowie uniwersytetu w Pecs jednogłośnie postanowili przedstawić Mussoliniego do pokojowej nagrody Nobla. O swojem postanowieniu grono profesorów uniwersytetu w Pecs zawiadomiło wszystkie inne uniwersytety węgierskie oraz włoskie, wzywając do przyłączenia się do tej akcji.

Walki na Dalekim Wschodzie

Ofensywa japońska w Dżeholu

HSIN - KING, 19.1. (PAT). Główna kwatera japońska w Mandżukuo potwierdza, że przeciw generałowi chińskiemu Sungowi wysłano ekspedycję zbrojną, gdyż zachowanie się jego zagrażało zachodniej granicy Dżeholu. Generał Sung uwięził niedawno — według wiadomości japońskich — 40-u Japończyków.

PARYŻ, 19.1. (PAT). Agencja Havasa donosi z Pekinu: Reprezentant armji japońskiej w Pekinie oświadczył, że należy się spodziewać operacyj wojennych japońskich przeciw wojskom chińskim w Dżeholu.

20.I.1935

Słowa

niezgodne z działaniem

Führer i kanclerz Rzeszy p. Adolf Hitler nie skąpi obecnie, wśród nastrojów głosowania saarskiego, wynurzeń, przeznaczonych dla szerokiego świata. W dniu ogłoszenia wyników głosowania, 15-go b. m., rozmawiał na Wilhelmstrasse w Berlinie z przedstawicielem amerykańskiego trust'u dziennikarskiego Hearst'a. A 17-go b. m., w Brunatnym Domu w Monachjum, rozgadał się jeszcze obszerniej ze znanym dziennikarzem angielskim p. Ward Price'm, sprawozdawcą Daily Mail londyńskiego. Wszystkie te oświadczenia idą odrazu na cały świat, tak iż rozmowa z tym czy tamtym jest tylko sposobnością odczwania się szeroko zagranicą.

Treść zasadnicza tych oświadczeń kanclerza Hitler'a jest właściwie zwięzła, oraz niezmienna, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe, bo trudno, żeby zasadnicze stanowisko ciągle się zmieniało:

— Chcemy... pokoju, a zarazem chcemy... swobody zbrojeń, pod nazwą... równouprawnienia, czyli chcemy się zbroić... z poczucia godności, a nie... dla złych zamiarów.

Rozmaitość oświadczeń Führera Rzeszy tkwi jedynie w grze rozumowań, pomysłowości uzasadnień, wyrazistości ujęć.

Niezawsze jednak są one przekonywające.

Na uwagę p. Ward Price'a, że ludzie podejrzewają, iż Trzecia Rzesza mówi o pokoju przed uzbrojeniem się całkowitem, a inaczej zaśpiewa po uzbrojeniu się, kanclerz Hitler odrzekł:

— Czy możliwe jest w ciągu 10-ciu lat głosić w narodzie nieustannie pokój, a potem nagle poprowadzić go do wojny?

Tylko bardzo młode wróble weźmie Führer Trzeciej Rzeszy na te plewy.

Wszakże bowiem:

1. tenże sam Adolf Hitler, przez 10 lat przed objęciem władzy głosił dzień w dzień, że trzeba zwalić powojenną budowę Europy, a przedewszystkiem, że tylko zbrojnie osiąga naród swe cele, gromiąc wszystkich zwolenników pokoju, a potem nagle, u władzy, zaczął głosić pokój, więc jeśli można odwrócić się w jedną stronę, to można i w drugą.

2. wysiłek nawrotu nie będzie wcale zbyt wielki, bo w Niemczech nikt nie bierze poważnie tych haseł pokojowych, wśród zbrojeń, które wszyscy widzą i rozumieją, tembardziej, że znowuż tenże Adolf Hitler pouczał w Mein Kampf i wszędzie, iż cel polityki trzeba mieć, ale niekoniecznie go odsłaniać.

Coraz mniej jest naiwnych w świecie.

Skoro Trzecia Rzesza chce przedewszystkiem zbroić się, a jednocześnie, jak także w ostatnich oświadczeniach kanclerza Hitler'a, nie chce za nic w świecie szerszych układów wzajemnej pomocy przeciw napadowi, sprawa jest jasna.

St. St.

Co myśli o Francji i o Polsce

„Szary człowiek" dzisiejszych Niemiec

Prawie nikt nie wymienia Polski wśród przyjaciół Francji

Paryski tygodnik „Vu" przeprowadził niezwykle interesującą ankietę w Niemczech, zamierzając dać swym czytelnikom syntetyczny obraz tego, co myśli dziś o Francji szary człowiek współczesnej hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy. Przeprowadzenie ankiety powierzono — i w tem właśnie tkwi oryginalność pomysłu — **dwum** dziennikarzom: francuskiemu i niemieckiemu.

Odpowiedzi zebrane przez dziennikarza Francuza różnią się w charakterystyczny sposób od odpowiedzi, jakie otrzymał jego niemiecki kolega. Ażeby ankieta dała możliwie dokładne odbicie poglądów przeciętnego Niemca, z pytaniami zwrócono się do przedstawicieli najrozmaitszych zawodów i warstw społecznych. Dla większej wyrazistości rozdzielamy odpowiedzi zebrane przez Francuza i przez Niemca, podając najpierw wyniki ankiety Filipa Boegner, wysłannika „Vu".

Ankieta francuskiego dziennikarza

Na pytania F. Boegner odpowiadali: stary kelner, pomywaczka w restauracji, fryzjer, sprzedawca papierosów, przywódca od działu hitlerowskiej młodzieży. Pierwsze pytanie było następujące: **czem jest dla was Francja?**

Oto odpowiedzi, podane w tym porządku, w jakim wymieniliśmy odpowiadających:

1) Jednem z największych państw, w którem robi się wiele dla dobra ludu. Ludzie są tam bogaci. 2) Znam przedewszystkiem Rivierę. 3) Naród francuski jest za nami, ale rząd wierzy emigrantom z Niemiec. 4) Nasz wieczny wróg. Ale narody zbliżyły się już pod wpływem ostatniej wojny. 5) Lud francuski dobrze o nas myśli. Byłem na wojnie, z cywilami mieliśmy zawsze bardzo dobre stosunki.

Kto ponosi odpowiedzialność za wojnę? Odpowiedzi:

1) Rosja. 2) — 3) Anglja, 4) Rosja i Francja, 5) Anglja.

Kto wypowiedział wojnę? 1) Rosja i Włochy, 2) — 3) To nie myśmy zaczęli. 4) Austrja. 5) Austrja.

Sprzymierzeńcy Francji

Jakie kraje są zaprzyjaźnione z Francją? 1) Włochy, Anglja, Polska. 2) Anglja, Włochy. 3) Mała Ententa, Rosja, Austrja, Włochy, słowem wszyscy, którym Francja daje pieniądze. 4) Żaden kraj nie jest przyjacielem Francji. Łączą się z nią tylko dla korzyści materjalnych. 5) Anglja i Rosja. Mała Ententa. Ta ostatnia dlatego, że dzięki Francji może istnieć.

Porozumienie z Niemcami

Czy możliwe jest zbliżenie między Francją a Niemcami? 1) Gdyby u was byli tylko ludzie starzy, byłoby to możliwe. 2) Tak. 3) Mam wielką nadzieję w min. Lavalu i w b. kombatantach, 4) Gdyby młodzi doszli do władzy, możnaby się było tego spodziewać. Za dużo u was starców. 5) Dzięki b. kombatantom i młodzieży, tak.

Czy Alzacja jest francuska? 1) Mówią u nas, że nie. Ale ja myślę, że Alzacja jest naprawdę francuska. 2) Przynajmniej jest nią teraz. 3) Ludność nie jest francuska. 4) Oficjalnie — jest francuska. 5) Francuska i niemiecka równocześnie.

Ankieta dziennikarza niemieckiego

Natomiast zupełnie inny charakter odpowiedzi, dający wrażenie większej szczerości i bezpośredniości, a w każdym razie będący ciekawem świadectwem wyników hitlerowskiej propagandy prasowej, dążącej do narzucenia wszystkim Niemcom jednolitego sposobu myślenia, mają odpowiedzi zebrane przez dziennikarza niemieckiego. Pytania zadawał on byłemu kombatantowi, studentowi, kupcowi i sprzedawcy dzienników.

Na pierwsze pytanie, mające określić stosunek odpowiadającego do Francji, posypały się odpowiedzi: 1) Nienawidzimy się wzajemnie. 2) Francja jest mocarstwem. 3) Nasz wieczny wróg. 4) Francja jest dla nas temsamem, czem wszystkie inne kraje.

Czy Francja pragnie pokoju? 1) Nie. 2) Naród tak, lecz nie rząd i przemysł wojenny. 3) Politycy tak, armja — nie. 4) Nie.

Kto jest odpowiedzialny za wojnę? 1) Duch odwetu we Francji. 2) Polityka równowagi siły w Europie. 3) Ententa. 4) Marzenie Francji, ażeby zmiażdżyć potęgę niemiecką.

Kto wypowiedział wojnę? 1) Nie my. 2) Austrja. 3) Austrja. 4) Francja i Serbja.

Jakie kraje są przyjaciółmi Francji? 1) Rosja, 2) Mała Ententa, ponieważ dostaje pieniądze. Anglja, Rosja i Włochy ze względu na pomoc materjalną, jaką otrzymują od Francji. 3) Ci, którym Francja płaci. 4) Dzięki francuskiemu złotu — prawie wszystkie kraje.

Czy możliwe jest zbliżenie między Francją i Niemcami? 1) Nigdy nie dojdziemy do zgody. 2) Naturalnie, trzebaby tylko, żeby Francja tego chciała. 3) Tak. 4) Nie, ponieważ Francja nie chce.

Czy Alzacja jest francuska? 1) Jest niemiecka. 2) Żałuje nas i tęskni za nami. 3) Trudno dokładnie o tem wiedzieć. 4) Nie.

Spośród czterech odpowiadających dziennikarzowi niemieckiemu, dwóch pierwszych czyta „Volkischer Beobachter" i „Angriff", trzeci nie czyta dzienników, czwarty wszystkie potrosze.

Niemcy nie wierzą w przyjaźń Francji i Polski

Wyniki ankiety „Vu" opatrzyło komentarzami, w których zwraca uwagę przedewszystkiem następujący wniosek, wyciągnięty z odpowiedzi zebranych od szarych obywateli Trzeciej Rzeszy. Podajemy go dosłownie: „Na pytanie, jakie kraje są przyjaciółmi Francji, ani jeden z Niemców nie odpowiedział: Polska. Jeszcze przed rokiem napewno ten kraj byłby na pierwszem miejscu. Oto co dowodzi skuteczności propagandy niemieckiej".

Do tej niezbyt dla nas pocieszającej i przyjemnej konkluzji musimy dodać maleńką poprawkę. Jedna odpowiedź padła na Polskę, a jest to odpowiedź człowieka starego, i nie będącego zwolennikiem dzisiejszego regimu. Natomiast, rzecz jasna, ani jeden spośród czytelników gazet hitlerowskich nie wymienił Polski wśród sprzymierzeńców Francji.

Masowa emigracja z Saary

Ponad 4.000 podań o wizy

PARYŻ, 19. 1. (PAT). Havas donosi z Saarbruecken, że emigracja przybiera coraz większe rozmiary i to głównie w mniejszych miejscowościach. Konsulat francuski w Saarbruecken pracuje bez przerwy. Otwarto ponadto filję konsulatu w pogranicznej miejscowości Forbach, oraz przy dyrekcji kopalń znajdujących się pod zarządem francuskim w Saarbruecken. Filja ta załatwia sprawy uchodźców, którzy doznają szykan lub gróźb ze strony narodowych socjalistów.

Przepustki wydawane uchodźcom nie zawsze upoważniają do osiedlenia się we Francji. Po przebyciu granicy francuskiej emigranci muszą zgłaszać się do komisarjatu francuskiego, który decydować ma o zatrzymaniu lub wydaleniu ich z granic Francji.

W dniu wczorajszym liczba podań o wizy w konsulacie francuskim przekroczyła 4.000.

GENEWA. 19. 1. (PAT). Na poufnem posiedzeniu Rada Ligi Narodów zdecydowała się wczoraj na żądanie delegacji francuskiej wpisać sprawę uchodźców z Saary na porządek dzienny w obecnej sesji.

Emigracja z Saary



Obrazek coraz częstszy na granicy francusko - saarskiej. Celnicy francuscy badają dokumenty i pakunki uchodźców, którzy emigrują z Saary w obawie przed represjami hitlerowców.

Święto Polesia

odbędzie się w Pińsku

Zainaugurowane przed kilku laty przez „Święto Morza", a następnie przez „Święto Huculszczyzny", obchody regionalne, ściągające na dane tereny wycieczki z całej Polski, nie pozostały bez wpływu także na Polesie. Tamtejsza wojewódzka komisja turystyczna postanowiła zorganizować w tym roku „Święto Polesia", celem zwrócenia uwagi szerszych sfer turystycznych z całej Polski na jedyne w swoim rodzaju walory krajobrazowe i turystyczne Polesia.

Termin „Święta Polesia" nie jest dotychczas ustalony, ma się ono jednakże odbyć w drugiej połowie lipca w Pińsku, jako święto trzydniowe. W tym czasie będzie tam urządzona wystawa regjonalna Polesia, połączona z wystawą myśliwsko - rybacką, projektuje się zlot harcerstwa wodnego, wojskowego przysposobienia wodnego oraz organizacyj kajakowych, defilada tych organizacyj, defilada na rzece Pinie wojskowych i cywilnych organizacyj wioślarskich i kajakowych, raid samochodowy, wieczorem puszczanie wianków na Wiśle etc. Pozatem mają się odbyć regaty wioślarskie, zawody myśliwskie w łowach na kaczki, oraz odegranie wieczorem na przystani „Wesela poleskiego", jako pokazu etnograficznego. „Święto Polesia" zakończą wycieczki statkami po rzekach poleskich aż po Telechany, Dawigródek, Łuck i Lubieszów.

Spadek eksportu węgla

W pierwszej połowie stycznia r. b. wywieziono zagranicę 350 tys. tonn węgla polskiego t. zn. porównaniu z pierwszą połową grudnia 1934 o 145 tys. tonn mniej. Spadek wywozu objął wszystkie rynki eksportowe, przedewszystkiem zaś skandynawskie i zachodnio - europejskie.

Nie biurokratyzować handlu mlekiem

W obronie drobnego sklepiku spożywczego

Nasza kampanja mleczna, której celem była walka o jaknajbardziej właściwe warunki zdrowotne, w jakich powinno być sprzedawane mleko i jego wytwory, a ponadto walka o niską cenę mleka, — wywołała znaczne echo.

Otrzymaliśmy szereg listów, w których solidaryzowano się z naszą akcją. Musimy przeto doprowadzić do końca rozpoczętą kampanję, tembardziej, że uporządkowanie stosunków na rynku szczególniej w zakresie handlu nabiałem jest rzeczą coraz bardziej palącą.

DROBNE KUPIECTWO

Zwracają się do nas właściciele drobnych sklepów i mówią, że narażani są na nowe kłopoty w związku z akcją władz przy wprowadzaniu w życiu ustawy nabiałowej.

Narzekają na dowolność postępowania z nimi,

przyczem charakterystyczne jest, że występują w tych samych sprawach i z temi samemi zastrzeżeniami kupcy z różnych części miasta.

Mówią: jakże możemy handlować, gdy np. jeżeli chodzi o mleko, władze sanitarne i policyjne dziś godzą się na handel mlekiem w naszym sklepie a jutro żądają zaprzestania handlu? Albo też: gdy na całej ulicy, we wszystkich sklepach spożywczych mniej więcej tego samego typu i rodzaju, pozwala się na handel mlekiem, nam natomiast zabrania się go? Czy to jest słuszne, czy sprawiedliwe? Czy możemy w ten sposób prowadzić normalnie nasz handel?

Mleko jest jednym z podstawowych produktów sklepu spożywczego. Jeżeli zostanie wycofane ze sklepu, wówczas i część klienteli, która normalnie przychodzi tu po inne artykuły, bułki, chleb, wędlinę, masło i t. p., przerzuci się do innego sklepu. Straty będą niepowetowane.

KONTROLA NIE SABOTAŻ

Jakież jest wyjście?

Władze sanitarne i współdziałające z niemi władze policyjne powinny unikać wszelkich ze swej strony przejaskrawień i dowolnego tłumaczenia przepisów i to w sensie dla sklepów niekorzystnym.

To jest rzecz pierwsza. Od wykonania bowiem wielu rozporządzeń zależy w znacznej mierze, czy szkodzą one handlowi drobnemu, czy też tylko go ogranicza ją w pewnej mierze i normują. A przecież trudno przypuścić, aby władze miały właśnie tę pierwszą ewentualność na względzie.

KUPCY MUSZĄ MIEĆ MOŻNOŚĆ HANDLOWANIA

Następnie musi być **rozszerzony zakres tych artykułów, które normalnie i legalnie mogą być sprzedawane w sklepach spożywczych.**

W pierwszym rzędzie chodzi tu o mleko i jego przetwory. Jedna mleczarnia nawet na niewielkiej ulicy nie zdoła obsłużyć wszystkich, pozatem odbiera źródło zarobku wielu drobnym kupcom.

Jest rzeczą zrozumiałą, że władze nie mogą dopuścić, aby w jednym sklepie było sprzedawano mydło i nafta, a z drugiej strony mleko, śmietana i ser. Ale niepotrzebne jest wprowadzanie drobiazgowych ograniczeń i rozgraniczeń, które w praktyce służą tylko do niecelowych represyj i nie mają nic wspólnego ani ze stanem sanitarnym sklepów, ani tem mniej z ich interesami handlowemi.

W numerze jutrzejszym omówimy utrudnienia, które czynią drobnemu kupiectwu hurtownicy mleczni.

Czysty zysk P.K.O.

wyniósł blisko 6 milj.

Wczoraj odbyło się doroczne bilansowe posiedzenie rady zawiadowczej P. K. O. Rada zatwierdziła bilans P. K. O. za rok 1934, zamykający się czystym zyskiem .zł 5,863.695,87.

Stwierdzono znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych, który był prawie dwukrotnie większy aniżeli w roku 1933.

Plan Funduszu Pracy na rok 1935-6

Zatrudnionych będzie 75 tysięcy bezrobotnych

Na posiedzeniu wczorajszem komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził plan robót Funduszu Pracy na rok 1935-36. W przyszłym okresie budżetowym.

Zasadniczą formą pomocy finansowej, udzielanej przez Fundusz, będzie: dla robót bezpośrednio rentujących — pożyczka, dla pozostałych — dotacje.

Jednocześnie Komitet ekonomiczny uchwalił zasadę dysponowania kredytami Funduszu. Na robotach, kredytowanych przez Fundusz Pracy, mogą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni zakwalifikowani i zapośredniczeni przez właściwe biura pośrednictwa pracy. Stawki wynagrodzenia

powinny odpowiadać przeciętnym miejscowym płacom

robotników tychże kategoryj, co pracujący na robotach Funduszu Pracy. O ile korzystający — pożyczki nie może sam prowadzić robót i musi powierzyć je przedsiębiorcy, może to nastąpić jedynie drogą przetargu publicznego.

Zasadniczo kredyty z Funduszu Pracy winny służyć na pokrycie tych kosztów robocizny bezpośredniej; w poszczególnych wypadkach Fundusz może przyznać prawo pokrywania także innych kosztów roboty, jednak w granicach nie wyższych niż 30 procent przyznanego kredytu.

ROZDZIAŁ KREDYTÓW

Z kredytów Funduszu Pracy na rok 1935-36, wynoszących 66 i pół miljona zł., Komitet ekonomiczny ministrów postanowił przeznaczyć: na drogi i ulice przelotowe 30.892.800 zł., na roboty komunikacyjne wodne 9.606.600 zł., na roboty meljoracyjne w dziedzinie obwałowań 3.871.000 zł., na regulację rzek niespławnych — 4.448.000 zł., na robotnicze budownictwo mieszkaniowe — 5 milj. zł., na inwestycje miejskie i inne — 12.761.600 zł.

Z kredytów powyższych otrzyma pracę około 75 tys. bezrobotnych, co odpowiada wydatkowi około 900. zł. na bezrobotnego.

Jak wygląda budownictwo spółdzielcze?

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku spółdzielni i zrzeszeń pracowniczych. Obrady będą dotyczyły głównie nowych zadań Związku wobec skoncentrowania w nim wszystkich spółdzielni mieszkaniowych i budowlano - mieszkaniowych, pracowniczych i urzędniczych spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych oraz spółdzielni pracy, szczególnie zaś obrady będą dotyczyły ciężkiej sytuacji spółdzielni mieszkaniowych.

Bilanse roczne, sporządzane obecnie na przełomie nowego roku, wykazują, że sytuacja bardzo wielu spółdzielni mieszkaniowych, — zwłaszcza tych, które budowały w latach dobrej konjunktury — jest niezwykle trudna. Na zjeździe mają być przedyskutowane wnioski, zmierzające do przyjścia tym spółdzielniom z radykalną pomocą.

Jak wynika ze sprawozdania Związku rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano - mieszkaniowych za rok ubiegły, na dzień 1 października 1934, należało do Związku 177 spółdzielni, z czego 61 w Warszawie, 11 w woj. Pomorskiem, 6 w Poznańskiem, 5 w Łódzkiem; dalsze miejsca zajmują województwa: Lubelskie, Kieleckie, Krakowskie, Wołyńskie, Warszawskie, Śląskie i Białostockie. Spółdzielnie wojskowe, zorganizowane oddzielnie, są objęte tą statystyką.

Ogólny majątek zrzeszonych spółdzielni wynosił 291 miljonów, w czem fundusze własne wraz z kwotami wpłaconemi na koszty budowy przez członków 82 i pół milj., czyli 28 proc. sumy bilansowej — reszta przypada na długi. Pożyczki prywatne wynosiły łącznie 32 i pół milj., natomiast z funduszów publicznych — 177 miljonów, czyli 60 procent całej sumy bilansowej.

Już rok 1933 zamknięty został w 47 spółdzielniach ze stratami, rok 1934 przyniósł dalsze pogorszenie.

Rozmieszczenie terytorjalne majątku spółdzielni przedstawia się w ten sposób, że w Warszawie suma bilansowa wynosi 214.380.000 zł., a na prowincji 63.674.000 zł. Place budowlane zajęte przez spółdzielnie wynoszą 1.167.875 metrów kwadr. w Warszawie i 2.462.151 na prowincji, kubatura budowli 2.782.628 metrów sześcien. w Warszawie i 1.556.930 na prowincji, ilość domów zbiorowych w Warszawie 206, poza Warszawą 173, domów małych 160 w Warszawie i 862 na prowincji. Mieszkań ukończonych było w roku sprawozdawczym (1933) w Warszawie 6.288, (o 21.723 izbach), poza Warszawą 4.385 (o 17.552 izbach), rozpoczętych 656 (o 2.759 izbach) w Warszawie i 116 (o 270 izbach) na prowincji.

Na budowę zużyto w Warszawie kapitałów w kwocie 198.435.068 zł., na prowincji 60.966.114 zł. Członków posiadały zrzeszone spółdzielnie 9.890 w Warszawie i 8.610 na prowincji, w domach spółdzielczych zamieszkiwało 32.644 osoby w Warszawie i 15.019 na prowincji.

Ruch budowlany w Warszawie

Urząd inspekcyjno - budowlany zarządu miasta Warszawy zatwierdził w okresie od 1-go do 18-go bm. ogółem 61 projektów budowlanych, wśród których 20 projektów nowych domów mieszkalnych. Inne projekty dotyczą przebudowy istniejących budowli i wnętrz oraz budowy nadbudówek.

Skazanie organizatorów

oszukańczego związku of. rezerwy

W Sądzie Okręgowym zakończył się proces oszukańczego Zrzeszenia Oficerów Inwalidów, które pod pozorem akcji filantropijnej niesienia pomocy inwalidom, wyłudzało od osób zajmujących przodujące stanowiska w społeczeństwie, znaczne nieraz sumy pieniężne. Wzamian za złożone ofiary oszuści wręczali ofiarodawcom portreciki p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, oraz stosowne dedykacje. Zainkasowane pieniądze szły do prywatnej kasy zręcznych inicjatorów Zrzeszenia, Mikołaja Sobolewskiego, kap. rezerwy, Kozłowskiego i akwizytora Różyckiego.

Sąd Okręgowy skazał Sobolewskiego i Kozłowskiego po roku więzienia. Pozostałych oskarżonych p. płk. rez. Lubańskiego, tudzież inkasentów, którzy pełnili funkcję akwizytorów nie orjentując się, że służą do napędzania gotówki do kieszeni oszustów, Kubera i Lewkowicza uniewinniono.

W motywach sąd podkreślił, że główny winowajca Różycki uszedł rąk sprawiedliwości. Jak wiadomo Różycki, po wypuszczeniu, go na wolność za kaucją, zbiegł i ukrywa się.

Nowe legitymacje ubezpieczeniowe

Dopiero za 2—3 miesiące będą wydawane

Władze ZUS-u zamówiły w jednej z drukarń krakowskich 1,500.000 sztuk nowych legitymacyj dla członków Ubezpieczalni Społecznych. Ilość ta ma wystarczyć dla ubezpieczonych w całym kraju. Druk legitymacyj ma potrwać około 2 miesięcy. Dopiero zatem pod koniec pierwszego kwartału r. b. oczekiwać należy rozpoczęcia ich wydawania.

Termin, w którym ubezpieczalnie rozpoczną wymianę legitymacyj, będzie we właściwym czasie podany do wiadomości publicznej. Zwracanie się ubezpieczonych w tej sprawie już teraz jest przedwczesne i bezcelowe.

Obecnie władze ubezpieczeniowe zajmują się opracowaniem sposobu wypełniania nowych legitymacyj, co wymagać będzie ogromnej pracy z uwagi na konieczność wypełnienia wielu rubryk, dotyczących przebiegu ubezpieczenia członka, jakie zawierają nowe formularze.

Nie forytować obcych artystów

gdy swoi są bez pracy

Związki artystów widowiskowych opracowują memorjał do Ministerstwa Opieki Społecznej w sprawie ochrony krajowego rynku pracy. Memorjał ten porusza kwestję prolongowania pobytu imprez zagranicznych i obcych artystów przybywających na występy do Polski. Związki podnoszą, że artyści zagraniczni, którzy otrzymują początkowo wizy na pobyt miesięczny, lub dwu miesięczny, w konsekwencji pozostają w kraju całemi latami, a nawet osiedlają się w Polsce, co uznać należy za niepożądane przy obecnem bezrobociu wśród polskich artystów widowiskowych.

Wykrycie nowej afery przemytniczej

Tytoń przemycano jako... jajka

Straż graniczna zlikwidowała w ub. tygodniu wielką aferę przemytu tytoniu z Rzeszy Niemieckiej do Polski.

Zuchwała banda przemytnicza zorganizowała systematyczne transporty tytoniu szmuglowanego z pogranicza niemieckiego do Warszawy i innych większych miast Polski. Dla zmylenia czujności władz, ładunki te deklarowane były, jako jajka w skrzyniach standaryzowanych. Centrala przemytnicza mieściła się w Mławie; w Warszawie zaś miała 4 składy rozdzielcze.

Organy straży granicznej po dłuższych obserwacjach na dworcach kolejowych ustaliły, iż większość ładunków kierowano na ulicę Czerniakowską 103. W wyniku przeprowadzonych rewizyj, aresztowano 6 członków bandy przemytniczej, a mianowicie: Jana Brezickiego, Ignacego Pydynowskiego, małż. Bujskich, Jana i Stefana Adamskich. W ręce władz wpadło wiele setek kilogramów szmuglowanego tytoniu. Dalsze dochodzenie w toku.

Olbrzymie transporty złota płyną do Ameryki

spowodu zwyżki dolara

Anormalny objaw, że dolar podskoczył w kursie na giełdach europejskich znacznie powyżej t. zw. punktu złotego, czyniącego rentownym spekulacyjny wywóz złota do Ameryki, a mimo to wywozu — już ustał.

Powody jego, jak się pokazuje, polegały na pewnem nieporozumieniu: Interesanci francuscy, chcąc mieć zabezpieczenie na wszelki wypadek, zwrócili się do Ameryki z zapytaniem, czy obecna cena złota (35 dolarów za uncję), ustalona ustawowo, będzie i nadal płacona — a z Ameryki nadeszła odpowiedź wymijająca. I tam bowiem liczą się z tą ewentualnością, że Sąd Najwyższy uzna dewaluację dolara za sprzeczną z konstytucją, a zatem dawny poziom złota za obowiązujący — a to musiałoby oczywiście zmienić ceny.

WARTO ZARYZYKOWAĆ...

Ostatecznie jednak spekulanci europejscy zdecydowali się ponosić ryzyko, licząc na przybycie wysyłanych do Ameryki transportów złota jeszcze przed wydaniem wyroku sądowego — i w ciągu dni ostatnich z jednego tylko portu w Southampton w Anglji odpłynęło za Atlantyk złota za 10 miljonów funtów, czyli przeszło ćwierć miljarda złotych: połowę zabrał w piątek rano statek „Berengarja", resztę odpływająca w niedzielę „Manthattan" i „Europa".

Ten olbrzymi wywóz sprawił, że już wczorajsze giełdy notowały osłabienie kursu dolara, mniejwięcej do górnego punktu złota.

CO BĘDZIE Z DOLAREM?

W kołach finansowych liczą się z tem, że ujemny dla dokonanej przez Roosevelta dewaluacji dolara wyrok Sądu Najwyższego doprowadzi chwilowo do dalszego wzrostu kursu dolara a zatem i spadku ceny złota. Jednakże przypuszczają, że rząd amerykański mimo to swoją politykę walutową nadal utrzyma i że już w tej chwili opracowywane są na ten wypadek zarządzenia, aby kurs dolara powstrzymać przed wzrostem, któryby ogromnie utrudnił całą obecną politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Jugosławja obniża pokrycie walutowe

dla spłaty zobowiązań zagranicznych

Rząd jugosłowiański w porozumieniu z kierownictwem Banku Narodowego powziął decyzję, na podstawie której Bank spłaci wszystkie krótkoterminowe kredyty zagraniczne w wysokości 314 miljonów franków fr. Ponieważ kredyty te zabezpieczone są zastawem jugosłowiańskiego złota zdeponowanego zagranicą, przeto statutowe minimum pokrycia złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań zostaje obniżone z 35 proc. do 25 proc. Faktyczne pokrycie — po spłaceniu złotem obecnych wierzycieli zagranicznych — będzie wynosiło około 30 proc., prawie w całości w złocie, nieobciążonem żadnym zastawem i przechowywanem w jugosłowiańskim Banku Narodowym.

Równocześnie Bank Narodowy obniża z dniem 1 lutego stopę dyskontową z 6 i pół do 5 proc.

Przedstawiając na Radzie Banku Narodowego motywy nowej polityki finansowej, minister skarbu oświadczył, że obecna wartość dynara zostanie utrzymana.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 19 stycznia

Dewizy: Belgja 123.75 (sprzedaż 124.06, kupno 123.44); Holandja 357.95 (sprzedaż 358.85, kupno 357.05); Londyn 25.91 (sprzedaż 26.04, kupno 25.78); N. Jork (kabel) 5.30 i siedem ósmych (przedaż 5.33 i siedem ósmych, kupno 5.27 i siedem ósmych); Paryż 34.93 i pół (sprzed. 35.02, kupno 34.85); Praga 22.13 (sprzedaż 22.18, kupno 22.08); Szwajcarja 171.45 (sprzedaż 171.88, kupno 171.02); Stokholm 133.60 (sprzedaż 134.25, kupno 132.95); Włochy 45.26 (sprzedaż 45.38, kupno 45.14); Berlin 212.70 (sprzedaż 213.70, kupno 211.70).

Obroty dewizami mniej, niż średnie. Tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29, rubel złoty 4.58 i trzy czwarte — 4.58 i pół, dolar złoty 8.91 — 8.91 i jedna czwarta, gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 195 — 196, funty angielskie 25.93.

Papiery procentowe: 3 proc. budowlana 47, 5 proc. konwers. 65.50 — 65.25, 5 proc. kolej. 61.15, 6 proc. dol. 75.50, 4 i pół proc. ziem. 53; 5 proc. listy zastawne miejskie: Warszawy nowe 61.25 — 62, Częstochowy nowe 50, Kalisza nowe 49, stare 54, Łodzi nowe 52.75, Piotrkowa nowe 49.50, Radomia n. 44.50, Siedlec n. 41.

Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. prem. dol. 53.25, 4 pr. inw. zw.116, 8 proc. dillonowska 90.25, 7 proc. śląska 71. Za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 68.38.

Akcje: B. Polski 96.50—96.75; Lilpop 10.30; Haberbusch 41.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla Listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami małe.

Groźne objawy zdziczenia

Bestjalski mord pod Sochaczewem

Makabryczny mord, dokonany przez całą rodzinę Nowakowskich z Sochaczewa na osobie ich szwagra, Franciszka Wierzbickiego, był przedmiotem rozważań na sesji wyjazdowej warszawskiego Sądu Okręgowego.

Wierzbicki był żonaty z siostrą Nowakowskich Marją, lecz pożycie układało się nieszczególnie. Nerwowiec i neurastenik gnębił żonę, a nierzadko ucickał się i do pięści. Kiedyś, gdy mąż dotkliwie pobił Marję, przybiegła ona ze skargą do swych rodziców Nowakowskich, prosząc o schronienie. W parę minut później przybiegł Wierzbicki i rozpoczęła się na cały dom awantura. Przybyły zażądał, aby żona wróciła z nim do domu, a na zapytanie szwagrów Stanisława i Czesława Nowakowskich, dlaczego maltretuje niewinną kobietę, powiedział, że jest to jego prawo męża. Wierzbicki porwał następnie w pasji młotek i uderzył nim w głowę Stanisława Nowakowskiego. Ten chwyciwszy siekierę rozpłatał nią głowę awanturnikowi. Wierzbicki upadł na ziemię, a Nowakowski razem z matką swoją, Stefanją, oraz żoną konającego zamknęli drzwi na klucz.

Przez cztery godziny, wijąc się w okropnych męczarniach, konał Wierzbicki. Nowakowscy spokojnie przypatrywali się tej scenie, nie niosąc żadnej pomocy rannemu, chociaż błagał o nią. Po trzech godzinach do domu Nowakowskich przyszedł ojciec Wierzbickiego, lecz nie chciano go wpuścić downętrza. Ostatecznie zgodzono się, lecz pod warunkiem, że ojciec pokryje koszty leczenia i zatuszuje sprawę. Wierzbicki zajrzał przez okno do pokoju, a widząc chrapiącego w agonji syna, machnął ręką i, mówiąc: „Ty i tak skonasz", odszedł.

W godzinę potem Wierzbicki wyzionął ducha.

Obaj Nowakowscy, Stanisław i Czesław, oskarżeni zostali o bestjalskie morderstwo. Pozostali członkowie rodziny, Stefanja Nowakowska i Marja Wierzbicka odpowiadały pod zarzutem nieudzielenia pomocy człowiekowi, znajdującemu się w niebezpieczeństwie. Jeden tylko Stanisław Nowakowski przyznał się do mordu. Pozostali zaprzeczają udziału, a matka i żona twierdzą nawet, że o niczem nie wiedziały, będąc zamknięte w sąsiednim pokoju.

Klęska pożarów

w roku 1934

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych sporządza zestawienia o klęsce pożarów w 1934 roku. Prowizoryczne obliczenia wykazały już, że straty ogniowe w r. ub. były większe niż za lat poprzedzających. Dział przymusowego ubezpieczenia od ognia, zanotował straty sięgające 25.000.000 złotych. Pastwą ognia padło 17.000 nieruchomości, obejmujących łącznie 20.000 budynków.

O rozmiarach klęski pożarów w Polsce świadczy fakt, że statystyka ta nie obejmuje strat poniesionych w ubezpieczeniu dobrowolnem, bądź też zarejestrowanych przez prywatne towarzystwa ubezpieczeń.

Zamiast „ZUPU"—„ZUS"

W dziedzinie ubezpieczeń społecznych wprowadzony został nowy skrót językowy „ZUS" na określenie świeżo utworzonego Zakładu ubezpieczeń społecznych. Nowy skrót używany jest już w korespondencji urzędowej. Dawne „ZUPU" przechodzi do historji.

Czytamy książki...

Biały człowiek nad Ogowe

Nowy Axel Munthe wśród czarnych na równiku

Nazywa się Albert Schweitzer i zasługuje chyba na nazwę nowego Axela Munthe. Axel Munthe, autor głośnej „Księgi z San Michele“ leczył nędzarzy Paryża, Neapolu, Schweitzer pojechał ratować murzynów podzwrotnikowej Afryki.

Dziwny ten człowiek napisał dziwną książkę. Schweitzer był profesorem uniwersytetu w Strassburgu, zajmował się działalnością literacką, koncertował na organach i dał się poznać jako wybitny muzyk. I nagle ten człowiek tak silnie związany z kulturą europejską, rzuca Europę, wyjeżdża do centralnej Afryki, jako lekarz.

We wstępie do swej książki „Wśród czarnych na równiku“*) w ten sposób wyjaśnia swoją decyzję: „Czytałem wiele i słyszałem często od misjonarzy o nędzy mieszkańców dziewiczych puszcz, a im więcej się nad nią zastanawiałem, tem bardziej niepojętą wydawała mi się obojętność Europejczyków dla humanitarnego posłannictwa, do którego wzywają ich dalekie krainy. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu wydawała mi się skierowana do nas. Jesteśmy jako ów bogacz, gdyż dzięki postępom medycyny rozporządzamy licznemi wiadomościami oraz środkami przeciw chorobom i cierpieniom, a niezmierzone korzyści, płynące z tych bogactw, wydają się nam czemś zupełnie naturalnem; w dalekich zaś kolonjach żyją, niczem biedny Łazarz, kolorowe ludy, narażone nie mniej od nas (a może nawet więcej) na ból i choroby, a pozbawione całkowicie środków do ich zwalczania. Grzeszymy wobec tych ludów, jak grzeszył bogacz, który nie umiejąc wejść w położenie Łazarza, bezmyślnie odmówił mu pomocy“.

Misjonarze duszy i misjonarz ciała

Od słowa do czynu droga była krótka. Schweitzer w przypływie naprawdę niezwykłego porywu miłości bliźniego rzuca karjerę uniwersytecką, chociaż przekroczył już trzydziestkę zaczyna studja medyczne, w r. 1913 otrzymuje dyplom doktora medycyny, żona zaś jego dyplom pielęgniarki, i postanawia wyjechać do centralnej Afryki, nad brzegi rzeki Ogowe.

O wyborze miejsca, zdecydowało to, że Schweitzer słyszał od misjonarza, jak bardzo jest potrzebny lekarz w tych stronach, ogarniętych rosnącą ciągle epidemją śpiączki.

W ten sposób Schweitzer stał się lekarzem na stacji misyjnej w Kambarene, w głębi Czarnego Lądu.

J. S. Bach pracuje na murzynów

Schweitzer marzy o wybudowaniu prymitywnego choćby szpitala z salą operacyjną. Środki na budowę zdobywa samodzielnie — przeznacza na ten cel wpływy ze swych koncertów na organach i ze sprzedaży swej książki o J. S. Bachu, wydanej w trzech językach.

Czy widzieliście kiedy takiego człowieka? Zostaje lekarzem żeby ulżyć doli murzynów, pisze studjum o Bachu, żeby mieć pieniądze na wyjazd do Afryki, daje koncerty na organach, żeby móc kupić zapas lekarstw.

Wreszcie wyjeżdża i staje się jakgdyby misjonarzem ciała wśród misjonarzy duszy. Gdy tamci niosą prawdziwe światło wiary duszom, on — ratuje ciała.

Kraj ludzi-leopardów

A cel podróży Schweitzera — nie był to kraj cichy i spokojny. Była to Afryka, głąb Afryki — kraj ludzi pierwotnych, kraj przesądów, niezrozumiałych dla Europejczyka fanatyzmów, kraj tajemnic. Z jedną z najdziwniejszych zetknął się lekarz już w czasie podróży. Dowiaduje się, że na stacji w Lambarene, tam dokąd jedzie, przed dwoma laty popełnił morderstwo człowiek-leopard. Co to? Co to znaczy?

„Są to istoty — wyjaśnia Schweitzer — ogarnięte szaloną myślą, że w rzeczywistości nie są ludźmi, lecz leopardami, wobec czego muszą zabijać innych. Popełniając mordy, starają się we wszystkiem naśladować tych drapieżników i czołgają się na czworakach, przywiązując sobie do rąk i nóg leopardzie pazury lub żelazne szpony, aby ich ślady dawały złudzenie kroków leoparda, zaś swym ofiarom przegryzają tętnice na szyi wzorem owych wielkich kotów.

Najbardziej zaś przerażający i dziwaczny jest fakt, że osobnicy ci stają się ludźmi - leopardami nie z własnej woli: pewien rodzaj związku bez ich wiedzy robi z nich ludzi - zwierzęta. Z krwi zamordowanego człowieka przyrządzają w tym celu zaczarowany napój w ludzkiej czaszce, który potajemnie dodaje się do pożywienia osobie zgóry upatrzonej. Ofiara, wypiwszy miksturę i dowiedziawszy się, że był to napój czarodziejski i że dzięki niemu należy teraz do klanu, nigdy się nie buntuje przeciwko przeznaczeniu, gdyż wiara w nieuniknioną potęgę zaczarowanego napoju jest w tych ludziach głęboko zakorzeniona. Poddają się więc losowi bez szemrania. Przedewszystkiem otrzymują wtedy rozkaz sprowadzenia własnej siostry lub brata w jakieś utajone miejsce, gdzie zwabiona ofiara zamordowana zostaje przez ludzi-leopardów, poczem i nowy członek klanu ma prawo do mordowania“.

Nakoniec Schweitzer osiedliwszy się w domku, który misjonarze dali mu do użytku, rozpoczyna praktykę. Warto też dodać, że tęskniąc za muzyką, sprowadził sobie statkiem fortepian zbudowany specjalnie z uwzględnieniem podzwrotnikowych warunków klimatycznych i zaopatrzony w organowe pedały. Instrument ten ofiarowało Schweitzerowi paryskie Towarzystwo Miłośników Bacha. Prezent piękny i dość daleko wysłany, bo z Paryża do środka Afryki.

Jak wyglądał dzień pracy Schweitzera? Jakże to pracuje lekarz „ordynujący“ wśród czarnych i mający pacjentów nieraz spośród ludożerców? Pomocnikiem doktora został ochrzczony murzyn, imieniem Józef, znający język francuski, ex-kucharz. Posługiwał się on dość oryginalnemi określeniami będąc tłumaczem między doktorem, a czarnymi pacjentami: tak naprzykład określał Schweitzerowi dolegliwości chorego: „Ten człowiek ma ból w prawej pieczeni“, albo „Tę kobietę boli pierwsza krzyżowa i polędwica“.

Doktór ogłosił regulamin dla pacjentów. Regulamin nakazywał pacjentom przynosić z sobą pożywienie na cały dzień, bo niewiadomo czy będą mogli być zaraz przyjęci, dalej surowo nakazywał zwrot puszek blaszanych i butelek od lekarstw (w Afryce często cenną rzeczą jest to, co w Europie wyrzucamy na śmiecie), zabraniał zgłaszania się do doktora wówczas, gdy przyjedzie statek, bo wtedy doktór „pisze do Europy po dobre lekarstwa“. Na zakończenie regulaminu — wezwanie, żeby te słowa powtórzyć po wszystkich wsiach nad rzeką i jeziorami.

Schweitzer pracuje od rana, o wpół do pierwszej pomocnik doktora ogłasza: „doktór chce jeść“, pacjenci ze zrozumieniem kiwają głowami i odchodzą w cień, żeby zjeść swoje banany. O drugiej wracają i są znów przyjmowani do zmroku. Wraz ze zmrokiem pojawiają się moskity i wtedy trzeba przerwać pracę.

Tubylcy nazwali Schweitzera „Oganga“, co w narzeczu Galoa znaczy: „człowiek rozdający fetysze“. Rzecz jasna, nikt nie wierzy w podawane przez doktora przyczyny chorób, choroby przypisują wpływom złych duchów, ludzkim czarom, lub „robakom“. Gdy Schweitzer pytał się o początek i przebieg choroby, opowiadali zawsze długie historje o „robaku“, jakto najpierw siedział w nogach, potem przeszedł do głowy, stamtąd powędrował do serca, stąd do płuc, aż wreszcie umieścił się w brzuchu...

Straszna choroba: ból zębów

Jedną z najstraszniejszych w puszczy chorób jest ból zębów. Żeby to zrozumieć, trzeba pamiętać, że przecież w jakiejś afrykańskiej wiosce — rzecz jasna — nie ma dentysty. Gdy Europejczyk zachoruje na zęby, może nawet dostać szału i popełnić samobójstwo. Raz np. jeden z Europejczyków opowiadał Schweitzerowi, że doprowadzony do ostateczności, kazał żonie wziąć zwykłe obcążki, sam położył się na podłodze, żona uklękła na nim, ujęła ząb obcęgami, następnie on schwycił rękami dłonie żony i silnem szarpnięciem wyrwał sobie ząb.

Gdy murzyni dowiedzieli się, że Schweitzer wyrywa zęby. Schodzili się do niego z prośbami, błagając, ażeby wyrwał im wszystkie zęby i sprowadził nowe z Europy: te dziwne żądania były wynikiem tego, że kilku starszych krajowców otrzymało za pośrednictwem misjonarzy sztuczne szczęki „zrobione przez białych“.

Obok tych zabawnych i charakterystycznych szczegółów nie brak u Schweitzera opisów walki z prawdziwemi klęskami Afryki: z czarną śpiączką, ze skrytobójstwem, z manją trucicielską. Schweitzer nie ma wprawdzie talentu literackiego w tym stopniu, co Axel Munthe, stworzył nie opowieść, tylko pamiętnik, ale pamiętnik tak egzotyczny, zawierający tyle interesujących wiadomości, że warto go przeczytać.

*) ALBERT SCHWEITZER: Wśród czarnych na równiku. Przekład Zof. Petersowej. Warszawa. 1935. Wyd. Nowoczesne. Złota Serja. Tom I.

Na ekranach

„Wesoły tydzień“ Flipa i Flapa

w kinie „Majestic“

Nowy program kina „Majestic“, dziwnie odbiega od poziomu poprzednich, takich np. jak świetny film „Chłopcy z placu broni“. Program obecny robi wrażenie zapchaj - dziury, między jednym filmem, który już trzeba było zdjąć z ekranu, a drugim, który jeszcze nie nadszedł. Wskazuje na to choćby fakt, że kino bardziej reklamuje „Złodzieja Serc“ z Fr. Marchem (znanym z filmu „Śmierć odpoczywa“), niż „Wesoły tydzień“ Flipa i Flapa.

„Wesołe tygodnie“ złożone z krótkometrażówek, tygodników „Fox'a“, „Paramount'u“ i filmów rysunkowych kilkakrotnie były już urządzane w Warszawie i zawsze cieszyły się wielkiem powodzeniem, jako ekstrakt czystej sztuki filmowej. Była to jakby piąta esencja tych walorów, jakie może dać wyłącznie kino.

Program „Majesticu“ idzie po innej linji. Główna jego część z Flipem i Flapem nie jest krótkometrażówką, a nie potrafi wypełnić całego programu. Dołatano więc resztę byle jak.

Wreszcie — sam gwóźdź programu: Flip i Flap. Zdaje się, że ten film zlepiono z dwóch różnych występów Flipa i Flapa. Pierwsza część jest satyrą na modną w Ameryce grę z drewnianych łamigłówek i europejskiego widza nic nie obchodzi, druga — wygląda na wykrajaną z jakiegoś filmu historyjkę. Humor Flipa i Flapa nie opiera się tym razem ani na komiźmie sytuacyjnym, ani na zręcznych gagach. Jest to coś w rodzaju sztuczek cyrkowych klownów.

Trzeba przyznać, że nieraz z tych prostackich żartów zaśmiewamy się do łez, ale całość pozostawia osad niesmaku. Flip i Flap wywierają tym razem właśnie takie wrażenie. Jedynym ciekawszym motywem jest doprowadzanie pewnych scen do krańcowego absurdu, tak że chwilami zdaje się, że akcja filmu dzieje się w jakimś świecie przewróconym do góry nogami.

Streszczając: dla dzieci do lat 12-tu — program dobry. Ż. B.

Zesłaniec wyrzeka się dobrodziejstwa wolności

„Życie przeciętnego Europejczyka jest życiem więźnia“

Paryż, w styczniu.

Benjamin Ullmo, były zesłaniec, po 6 miesięcznym pobycie w Paryżu, powraca do Guyane (Gujany), gdzie odbywał przez 26 lat swą karę.

Powraca, nie mogąc pogodzić się z mechanizmem nowoczesnego życia. Opuszcza Paryż dla dalekich spokojnych kontynentów, o ciężkim gorącym klimacie, gdzie godziny płyną wolno, lecz myśl pracuje swobodniej, niż w zgiełku, zaduchu i pośpiechu europejskim.

B. Ullmo, oficer marynarki francuskiej, został skazany na zesłanie za szpiegostwo w roku 1908, pozostaje 26 lat w Gujanie, z tego 15 w zupełnej samotności na wyspie djabelskiej.

W ciągu tego okresu śledzi z zainteresowaniem, za pomocą książek i pism, przebieg wojny światowej, jej zakończenie, zmiany polityczne i kulturalne.

Czeka cierpliwie na dzień oswobodzenia, na powrót do ojczyzny i zetknięcie się z nowoczesną kulturą. Wreszcie przychodzi upragniony moment, Ullmo powraca do Europy.

Niestety, zamiast radości, ogarnia go, wzrastające z każdym dniem rozczarowanie. Ostatecznie, **po 6-cio miesięcznym pobycie we Francji decyduje się na powrót do Gujany.**

Jakże otrzeźwiającą jest krytyka byłego zesłańca. Nasze swobody obywatelskie są dla niego swobodami stworzeń urodzonych w klatce, nie znających prawdziwej wolności.

O zdobyczach naszej cywilizacji, wyraża się z pogardą, nie może zrozumieć niepohamowanej namiętności przedstawicieli 20-go wieku do robienia wszystkiego jaknajszybciej, jak najwięcej, bez troski o jakość.

Czy jest to prawdą, że prowadzimy życie podobne do życia więźniów? Jak przedstawia się wolność osobista Europejczyka?

Przeciętny człowiek jest zamknięty w granicach swego państwa i nie może ruszyć się poza jego obręb, bez pozwolenia władzy (a władza nie zawsze pozwala).

Praca przeciętnego urzędnika, robotnika, sprzedawcy, jest zmechanizowana, 8-mio godzinna, z wydzielonemi przerwami na posiłek i spoczynek. W niektórych państwach mechanizuje się nietylko ruchy obywateli, lecz również i ich myśli, zmuszając je do krążenia według ustalonych i państwowych formułek.

Jakie są zdobycze nowoczesnej cywilizacji?

Człowiek nowoczesny wierzy w bezkrytyczną wyższość cywilizacji 20-go wieku. Lecz po głębszem zastanowieniu się, ocena wypada ujemnie.

Ze wstydem trzeba się przyznać, że przy wielkich możliwościach naszej epoki, osiągnęliśmy nieproporcjonalnie małe wyniki, w porównaniu z narodami antycznemi, które operując minimalnemi środkami, dokonały wielkich dzieł kulturalnych.

Jedyną bezwzględną zdobyczą 20-go wieku jest szybkość.

Szybkość, która zamiast zyskiwać na czasie, pożera go.

Szybkość, która otacza ziemię okowami szyn stalowych, dróg asfaltowych i niewidzialną pajęczyną linij lotniczych.

Szybkość, która pozwoli na dotarcie wszędzie: „Za siódme góry, za siódme rzeki“.

Wszystko będzie zakatalogowane, znane, zmodernizowane. Żadnej niespodzianki, wzruszenia, przygody.

Szybkość pochłonie przestrzeń, czynnik niezbędny do życia każdej istoty wolnej.

Ziemia stanie się więzieniem.

Tak rysuje się nasz świat w oczach b. zesłańca. M. Pszenicka

Ofiary

Na Sekcję Barakową

Pp. K. Wilhelmi	10 zł.
T. i M. K.	10 „
M. S. dla gisera	15 „
Kisielnicka	5 „
H. Z.	5 „
W. P.	3 „
Zakolski W. (dla Stasia O.)	5 „
J. Nerpiak	3 „
Kraszewska (dla O. Leona)	1 pacz.
Leporini	1 „
Kisielnicka	1 „
K. — walizka z ubraniem.	
Bezimiennie	2 „
A. Z.	1 „
J. Kokczyńska (dla Stasia O.)	1 kołdra.

Dla A. G.

Bezimiennie	1 pacz.

Dla biednego studenta.

W. S.	1 pacz.

Dla E. G.

Pp. Popławscy	5 zł.
Dobrzański	5 „
Lipkowski	5 „
Stan. Zaliński	5 „
H. Szulgińska	3 „
N. H. Daniewscy	5 „

domu. Grozi pani niebezpieczeństwo. Zresztą sam będę pani pilnował.

Wyszli na świeże powietrze. Nieznajomy próbował wszcząć rozmowę, lecz Lola odpowiadała monosylabami. Czuła jakiś lęk i niepokój i to umieszczenie jej w obcym domu wydawało się jej dziwne i niezrozumiałe.

Spacer ten nie trwał długo, bo zaczął padać deszcz. Lola wróciła do swego pokoju, przejrzała wszystkie gazety, ale nic nie znalazła.

Wieczorem służąca przyniosła lampę, wślad za nią zjawił się Stark:

— Czy pani nic nie potrzebuje czegokolwiek?

— Nie, dziękuję. Dlaczego do tej pory niema pana Barczyńskiego?

— Już powinien był przyjść. Prawdopodobnie zatrzymała go jakaś poważna sprawa. Ale napewno przyjdzie — dodał uspokajająco.

Lola westchnęła swobodniej, gdy wyszedł. Obecność tego człowieka była jej wysoce nieprzyjemną, a wiecznie latające oczy, głos i kocie ruchy napełniały ją obrzydzeniem.

Naogół czuła się znośnie: ustąpił ból głowy, znikło przykre uczucie mdłej słodyczy w ustach; zjadła kolację z apetytem prawie normalnym.

Wzięła książkę i próbowała czytać, jednak nie mogła. Dopiero teraz przyszła reakcja, a z nią okropne zmęczenie i senność; ledwo dźwignęła się z krzesła. Skonstatowała z przyjemnością, że pościel jest czysta, świeża, rozebrała się i zgasiła lampę.

Sen momentalnie się ulotnił, pozostało obezwładniające znużenie. Zaczęła myśleć z wysiłkiem, który wkońcu zwalczył apatję:

— Dlaczego Stefan mnie tu wysłał?... W tak dziwny sposób?! Przecież uśpili mnie.. Napewno uśpili, bo skądby się wziął ten wstrętny smak w ustach... I nic nie powiedział, nawet nie uprzedził... Niemożliwe, absolutnie niemożliwe! Przytem nie pokazał się cały dzień, nie napisał jeszcze słowa... zamknęli mnie jak w więzieniu.

Udział Barczyńskiego stracił wszystkie cechy praw-

na przystani. Zapłacił w okienku kasowem i przy pomocy służącego zeszedł do łódki.

Dał rozkaz człowiekowi siedzącemu przy sterze, dokąd ma jechać. Ślizgowiec odbił od przystani i pomknął w górę Wisły.

Minęła godzina. Warszawa została daleko wtyle, za zakrętem ukazał się Wilanów.

Barczyńskiego już zaczęła niecierpliwość długa podróż. Rozglądał się na wszystkie strony, oczekując zjawienia się Lipowieckiego. Nagle usłyszał za sobą:

— Niech pan się nie ogląda, panie Stefanie, i niech pan opowiada wszystko.

Poznał głos Lipowieckiego. Przypomniał sobie, że nawet nie przypatrzył się człowiekowi, siedzącemu przy motorze. Pamiętał tylko, że czapkę miał dziwnie nasuniętą na oczy.

Lola otworzyła oczy. Nad jej głową wisiały belki pobielonego sufitu z lampą pośrodku, ozdobioną abażurem domowej roboty i przystrojonym we frendzle z kolorowych paciorków; zobaczyła górny brzeg różowej ściany, podzielonej siatką na duże czworoboki, w których naprzemian były wymalowane fantastyczne bukiety jaskrawych kwiatów i niemniej fantastyczne ptaki w locie.

Lola przymknęła oczy. Po chwili otworzyła — widok pozostał ten sam. Zapomniała o bólu głowy, który był pierwszem wrażeniem po przebudzeniu, uniosła się na łokciu: leżała na szerokiem, drewnianem łóżku, zajmującem prawie ćwierć pokoju, była ubrana, tylko kapelusz, torebka i parasol leżały obok na stoliku, przykrytym haftowaną narzutą z grubego, chłopskiego płótna; w kącie stała blaszana umywalka, na dzbanku leżał czysty ręcznik; u wezgłowia wisiał zczerniały obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z pękiem zasuszonych kwiatów polnych, na przeciwległej ścianie — duża fotografja, przedstawiająca parę staromodnie ubranych kobiet, oraz kilku mężczyzn o nastroszonych wąsach i dużych żylastych dłoniach, wyciągniętych na kolanach. Przed łóżkiem leżał dywanik z samodziału; dwa krzesła i taboret dopełniały umeblowania.

Opuściła się na poduszki, zaczęła zbierać myśli:

STYCZEŃ
20
NIEDZIELA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—34	6—0
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
17—2	7—54
Dł. dnia	Przyb.
8—26	0—42

Dziś św. Henryka
Jutro św. Fabjana.

Chmurno i mglisto

Wczoraj rankiem w całej Polsce panowała pogoda pochmurna z rozpogodzeniami na zachodzie kraju. Temperatura o godz. 7 wynosiła od — 4 stopni w Poznańskiem do — 26 st. na Pokuciu. Cieplej było na wybrzeżu, gdzie notowano 0 st. Nieznaczne opady ogarnęły większą część Polski.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: w dzielnicach wschodnich i południowych — chmurno z rozpogodzeniami i mroźno. Słabe wiatry miejscowe. W pozostałych dzielnicach — rano mglisto, lub chmurno, w ciągu dnia przejaśnienia. Umiarkowany, na Pomorzu i w Poznańskiem lżejszy mróz. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Wszyscy czytelnicy „Rolnika Postępowego"
chcą się nazywać — Antoni Jaśkowski

Na nieprzewidzianą zaporę w rozpowszechnianiu swego pisma natrafiło wydawnictwo „Rolnika Postępowego".

Chcąc, stosownie do swej nazwy i haseł przez siebie głoszonych, wprowadzić postępowy sposób odbierania należności od czytelników, wydawnictwo to rozesłało reprodukcję nowych czeków pocztowych dla wpłacania prenumeraty.

W przekonaniu, że wypełnienie kilku rubryk przekazu pocztowego okaże się wysiłkiem przerastającym inteligencję swych prenumeratorów, „Rolnik Postępowy" zamieścił dla pewności na swych łamach kliszę wypełnionego już na wzór przekazu: „Antoni Jaśkowski, wieś Kąty, p. Dąbrowa" Wszystko poszłoby może gładko, gdyby nie napis, zamieszczony dla orjentacji pod kliszą: „Tak należy wypełniać".

To pouczenie czytelników sprowadziło na wydawnictwo „Rolnika Postępowego" nieoczekiwaną klęskę. Redakcja bowiem „Rolnika Postępowego" skarży się:

„Prawie wszyscy prenumeratorzy, przy wysyłaniu przedpłaty za pośrednictwem nowych przekazów, podpisują się „Antoni Jaśkowski, wieś Kąty, poczta Dąbrowa", wskutek czego nie wiemy, komu należy wysyłać nasze pismo? Pozatem otrzymujemy listy z pretensjami, wobec których jesteśmy bezsilni. Cała sprawa polega na nieporozumieniu, albowiem redakcja nie przypuszczała..."

Okazuje się, jak ciężko zaszczepiać postępowość wśród czytelników „Rolnika Postępowego". I drogo ta nauka kosztuje!

Sól z Litwy opłaca się
przemycać do Polski

WILNO, 19.1. Mieszkaniec wsi Bolecańce, gminy rymszańskiej, Józef Kacza, usiłował przemycić do Polski przez jezioro Dzisne transport soli z Litwy.

Żołnierze KOP-u wezwali go do zatrzymania się, a gdy to nie pomogło, oddali kilka strzałów.

Józef Kacza, trafiony kulą, zmarł wkrótce.

Okazuje się, że opłaca się przemycać sól z Litwy, co jest niezwykle charakterystyczne.

Współcześni kosynierzy
i ich śmiertelna walka w lesie

LWÓW, 19.1. Jak donoszą ze Stanisławowa, sąd tamtejszy skazał niejakiego Ilkę Stefaniuka, który zamordował przeciwnika swego, Hrynka Sysaka, mieszkańca wsi Kosmacz w powiecie nadwórniańskim, na 5 lat ciężkiego więzienia.

Spór między wymienionymi ciągnął się już oddawna, a do scysji doszło w lipcu, gdy Sysak udał się do lasu kosić trawę. Tam zaatakował go Stefaniuk, lecz atak jego został odparty przez Sysaka, który kosą skaleczył mu plecy. Wówczas Stefaniuk wyrwał z rąk Sysaka kosę i począł nią ciąć przeciwnika, przyczem odciął mu nogę, przeciął żołądek i dwunastnicę, powodując wydostanie się wnętrzności nazewnątrz. Wskutek tych ran Sysak zmarł.

Kantor fałszerza monet
przy okienku pocztowem

LUBLIN, 19.1. Dotychczas nie zdarzyło się, by fałszerstwem monet trudnił się urzędnik pocztowy. Pierwszym tego fachu okazał się Zygmunt Gozdalski, urzędnik pocztowy w Kraśniku, który został aresztowany za sporządzanie i puszczanie w obieg 2- i 5-złotówek srebrnych.

Falsyfikaty te Gozdalski puszczał w obieg w biurze pocztowem w czasie urzędowania. Podczas rewizji znaleziono w biurku Gozdalskiego znaczny zapas fałszywych monet. Fałszerza aresztowano.

Strajk włoski w Chodzieży
został zakończony

CHODZIEŻ, 19.1. Trwający od tygodnia strajk 150 robotników w fabryce fajansu zakończył się. Zarząd spółki przyjął wszystkich dotychczasowych pracowników i majstrów fabryki do pracy na starych warunkach, ponadto oświadczył, że nikt spośród strajkujących nie zostanie zwolniony.

Przebity krą
zatonął kuter rybacki

GDYNIA, 19.1. Onegdaj zatonął zdążający do portu w Gdyni kuter „Gdynia 66", będący własnością rybaka Walaszkowskiego, i wiozący 6 ton świeżych szprotek. Pod naporem kry kuter został nagle podrzucony w górę, a gdy w tym momencie ostra bryła lodowa wbiła się głęboko w jego burtę, pochylił się i wkrótce znikł pod wodą. Trzej rybacy, znajdujący się na kutrze, zdołali wyskoczyć na krę i jakimś cudem dostali się do falochronu, gdzie wkrótce nadszedł ratunek.

Na drugi dzień kuter został wyciągnięty z dna basenu przez pływający dźwig stoczni gdańskiej, dokąd go przewieziono celem dokonania remontu.

Gdy dróżnicy są telegrafistami...
Echa katastrofy pod Krzeszowicami

KRAKÓW, 19.1. W procesie przeciwko funkcjonarjuszom st. Krzeszowice o nieumyślne spowodowanie wielkiej katastrofy kolejowej w zeznaniach świadków ujawniły się niesłychanie charakterystyczne fakty, świadczące o okolicznościach, od których zależne jest bezpieczeństwo pociągów.

I tak np. według zeznań kierownika nastawni Nr. 1 w Krzeszowicach, Michała Płaczka, wyszkolenie oskarżonego w tym procesie blokowego Ziębińskiego polegało na kilkakrotnem przyjrzeniu się manipulacjom na dworcu. Po takiem „wyszkoleniu" Ziębiński objął odpowiedzialne stanowisko blokowego w zastępstwie kolegi, który wyjechał na urlop.

Inny świadek, zawiadowca odcinka drogowego, St. Zarzycki, szkolił znów w listopadzie i grudniu 1931 r. blokowych w przepisach ruchu, choć sam nigdy nic wspólnego nie miał ze służbą ruchu na kolei. Oskarżonego Drabika świadek Zarzycki uważa za mało rozgarniętego, lecz stwierdza, że jeszcze gorsi od niego są na stanowiskach blokowych. Co więcej, Zarzycki zawiadomił w sierpniu dyrekcję, że Czylok do służby telegraficznej nie nadaje się, dyrekcja jednak nie wyciągnęła z tego doniesienia żadnych konsekwencyj aż do dnia katastrofy.

Instruktor kolejowy, Wincenty Jakubczyk, egzaminował w styczniu 1934 r. około 700 podurzędników, m. in. w Krzeszowicach i blokowemu Drabikowi wystawił notę „dostateczne". Fakt, że Drabik wykazał zupełną nieznajomość elementarnych przepisów, Jakubczyk tłumaczył tem, że przy egzaminie jest bardzo mało czasu, by można było dokładnie poznać egzaminowanego.

Wyjaśniło się także, że oskarżony Drabik nie otrzymał instrukcji R. I., przydzielanej każdemu pracownikowi przez dyrekcję kolejową, co świadczy o bagatelizowaniu funkcyj blokowych, którzy regulują ruch pociągów.

Inny świadek, Romuald Kraus, naczelnik stacji w Krzeszowicach, który pełnił funkcję w czasie katastrofy, zeznał, że warunki pracy dla dyżurnego ruchu w Krzeszowicach są bardzo ciężkie. Przez stację tę przebiega na dobę przeszło 80 pociągów, a dyżurny ruchu pełni swą służbę od godz. 6 pp. do 8 rano, czyli w ciągu 14 godzin.

Z zeznań zastępcy naczelnika stacji, Alfreda Fauscha, wynika, że w aparacie telegraficznym czasem brakowało prądu. Gdy wprowadzono polecenie zapowiadania telegrafem przejazdu pociągów, były początkowo trudności, bo telegrafistami byli dróżnicy, i pełnili służbę nieudolnie.

W świetle tych zeznań stosunki w technicznej obsłudze ruchu na stacjach kolejowych nie wyglądają zachęcająco dla podróżujących pociągami.

W teatrach i na ekranach
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwą atrakcją teatralną są przedstawienia Mickiewiczowskich **„Dziadów"** z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piątki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę zniżonych. W pozostałe dnie grana jest sztuka M. Pagnola **„Pan Topaz"**. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — **„Intryga i miłość"** Fr. Schillera. T. Nowy — **„Henryk IV"** Pirandella, T. Mały — komedja Sommerset'a Maugham'a **„Karolina"**, T. Aktora — **„Chicago"** z Jaraczem, T. Ateneum — komedja **„Niebieskie migdały"**. Pozatem Warszawa ma obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara **„Kraina uśmiechu"**, w T. Kameralnym sztukę Bahra **„Mistrz"** z Adwentowiczem, w T. Letnim uwspółcześniona przez Hemara opera-buffo Offenbacha **„Piękna Helena"** z Modzelewską i Dymszą, w **Teatrze na Kredytowej** operetkę: **„To lubią kobiety"** z Makowską i Krukowskim.

Ten repertuar trzeba jeszcze uzupełnić dzisiejszemi, niedzielnemi popołudniówkami. A więc: **w Operze**, o godz. 3 m. 15 — „Faust", **w T. Narodowym**, o godz. 3 m. 30 — „Rozbitki", **w T. Polskim**, o godz. 3-ej — „Dziady", **w T. Kameralnym**, popołudniu — „Ojciec" Strindberga.

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałk. 111) — komedja **„Świat się śmieje"**. Stylowy (Marszałkowska 112) — **komedja „Piotruś"**. Rialto (Jasna 3) — **„Imitacja życia"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Siotra Marta jest szpiegiem"** (pierwszy film zagraniczny z podłożonym polskim djalogiem), Apollo (Marszałk. 106) — **„Młody las"** (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — **„Czarna Perła"** (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — **„Przeor Kordecki"** (film polski), Casino (N. Świat 44) — **„Córka gen. Pankratowa"** (film polski), Filharmonja (Jasna 5) **„Śluby ułańskie"**

Od wczoraj przybyły dwie premjery filmowe: mianowicie wesoły **film Flipa i Flapa** w kinie „Majestic" i wiedeńska komedja w kinie „Europa" p. t. **„Pan bez mieszkania"** z bohaterką „Maskarady" w głównej roli. Niebawem z obu filmów zamieścimy recenzje.

W **Cyrku** (ul. Ordynacka) nowy drugi program styczniowy.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA

Niedziela, dn. 20 stycznia

8.55 Kom. w jęz. franc. 9.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 Muzyka (pł.). 9.07 Gimnastyka. 9.22 Muzyka (pł.). 9.30 Dziennik por. 9.40 D. c. muzyki (pł.). 9.45 Chwilka pań domu. 9.50 Zapowiedź programu. 10.00 Utwory wokalne. 10.30 Tr. nabożeństwa z Katedry św. Jana. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd teatr. 12.15 Poranek muz. z Filh. 14.00 Muzyka. 15.00 „Rolnictwo na progu roku 1935". 15.15 Ulubione mazury. 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35 Piosenki góralskie. 15.45 Pogadanka rolnicza. 16.00 „Franuś i jego bliźnięta". 16.20 Drobiazgi fort. 16.45 Audycja dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca. 17.50 O książce „Benjaminów". 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.45 Odczyt. 19.00 Koncert. 19.45 Program. 19.50 „Powody reorganizacji lecznictwa ubezpieczeniowego". 20.20 Pieśni. 20.40 Dziennik wiecz. 20.47 „Jak pracujemy w Polsce". 20.52 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.25 Tr. z Budapesztu. 22.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 22.15 Koncert rekl. 22.30 Wiadomości sport. 22.45 Muz. z rest. „Gastronomja". 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z rest. „Gastronomja". 23.30 Komunikat w jęz. franc.

Poniedziałek, dnia 21 stycznia

6.45 Pieśń. 6.48 Muzyka (pł.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pł.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pł.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 8.00 Kom. w jęz. franc. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert (tr. ze Lwowa). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Utwory na instrumenty dęte. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o eksporcie pol. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Koncert. 16.45 Lekcja jęz. niem. (tr. ze Lwowa). 17.00 Recital Szaleskiego. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Pieśni. 17.50 „Zwierzęta w zimie". 18.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Muzyka symf. (pł.). 18.45 „Wierszyki i bajeczki". 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Malowniczy kraj — Polska". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Piosenka, cytra i harmonja. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert symf. 21.45 „Człowiek wobec morskich przeswtorzy". 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka salonowa. 22.30 Muzyka tan. z danc. „Adria". 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki z danc. „Adria". 23.30 „Raj zimowy w Polsce".

Poniedziałek, dnia 21 stycznia

KATOWICE: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Giełda zboż.-towar. 15.40 Wiadom. bież. 16.45 „Babskie klachy". 17.25 Pogadanka. 18.00 „Dziesięciolecie Śląsk." 18.15 Fragmenty najpiękniejszych oper (pł.). 19.25 Kronika harcerska. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sport. 22.00 Koncert rekl. 23.05 — 23.30 Muz. tan.

KRAKÓW: 7.40 Zapowiedź programu. 15.35 Przegląd komunikacyjny. 17.25 Fragment literacki. 18.00 Pogadanka. 18.10 Wiadom. bieżące. 18.15 Rosyjska muzyka. 18.45 „Wierszyki i bajeczki". 19.25 Chwilka społeczna. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sportowe. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert rekl. 23.05 — 23.30 Muzyka tan.

LWÓW: 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 12.10 Koncert. 13.05 Utwory. 16.45 Lekcja jęz. niem. 17.25 Przegląd filmowy. 17.30 Akcja „Radjo dla powodzian". 18.00 „Lwów na europejskim dziale wód". 18.15 Muzyka symf. 19.25 Komunikat. 19.45 Program. 19.56 Wiadom. sportowe. 22.00 Koncert rekl.

POZNAŃ: 7.40 Program. 7.50 Koncert rekl. 15.35 Przegląd giełd. 17.25 Skrzynka poczt. 18.00 Skrzynka roln. 18.10 Życie kult. 18.15 Audycja młodych talentów. 19.25 Chwilka społeczna. 19.45 Program. 19.56 Wiad. sport. 22.00 Koncert rekl.

WILNO: 13.03 — 13.00 Transm. z Warszawy i Lwowa. 13.05 Muzyka operowa (płyty). 16.45 Transm. ze Lwowa. 17.00 Transm. z Warszawy. 17.25 Aud. z cyklu „Wędrówki mikrofonu" — „Bądźmy zdrowi!". 18.00 Koncert rekl. 18.05 Z litewskich spraw aktualnych. 18.15 Koncert dla młodzieży (pł.). „Przyroda w muzyce". 19.00 Transm. z Warszawy. 19.25 Chwilka strzelecka. 19.45 Program na wtorek. 19.50 Transm. z Warszawy. 21.45 Transm. z Krakowa. 22.15 Recital fortepianowy St. Szpinalskiego.

Wybuch gazu
i śmierć robotnika

KATOWICE, 19.1. Na terenie huty „Falva" w Świętochłowicach podczas naprawy przewodów gazowych pękła rura gazowa i nastąpił straszny wybuch. Odłamki pękniętej rury uderzyły o przeciwległą ścianę, która częściowo runęła. Jeden z pracujących ślusarzy, Podstawski, poniósł śmierć na miejscu, a towarzysz jego, Halka, został ciężko ranny. Przyczyny wybuchu dotąd nie ustalono.

gdzie jest? Ile czasu minęło od chwili, gdy wyszła z domu?... Dokładnie pamiętała wszystko do momentu, kiedy obok niej usiadł siwy pan ze zwichniętą nogą, którego z całą gotowością zgodziła się dowieźć do postoju taksówek. Niedaleko ujechali, gdy przed jej oczyma mignęło coś białego, a potem.. potem już nic. Ciemno. Ani skrawka wspomnienia.

Wstała, zrobiła kilka chwiejnych kroków. W głowie mąciło się, w ustach czuła słodki, mdły posmak.

Umyła się. Zimna woda studzienna ochłodziła rozpalone czoło, złagodziła nieco ból głowy i uspokoiła nerwy.

Podniosła roletę. Dzień był szary. W odległości kilku kroków od okna ciągnął się parkan, uwieńczony gęstą siatką z drutu kolczastego, dalej czerniał las, przysłonięty lekką dymką drobnego deszczu.

Zaczęła nadsłuchiwać. Zupełna cisza. Podeszła do drzwi, spróbowała klamki — drzwi były zamknięte.

Która może być godzina?... Podniosła do ucha zegarek, który nosiła na ręce; zegarek stał.

Ogarnął ją niepokój. Spacerując po pokoju spostrzegła na stoliku stary dzwonek niklowy i zadzwoniła nieśmiało. Nic. Zadzwoniła jeszcze raz, głośniej.

— Nad głową rozległy się lekkie kroki, trzasnęły drzwi, po chwili usłyszała, jak ktoś schodził na dół po skrzypiących schodach.

Upłynęło jeszcze kilka chwil. Lola przycisnęła ręce do piersi, jakby chciała zagłuszyć łomotanie serca.

Do drzwi zbliżały się inne kroki, ciężkie, niezgrabne; zgrzytnął klucz w zamku i do pokoju weszła gruba, przysadkowata kobieta w perkalowym fartuchu i w takiej samej chustce, obwiązanej wokół głowy.

— Gdzie jestem? — zapytała Lola.

Kobieta wskazała na swoje usta, na uszy, kiwnęła ręką i wyszła, nie zamykając drzwi na klucz.

Wślad zatem Lola usłyszała pukanie.

— Proszę! — zawołała niepewnym głosem.

Na progu ukazał się jakiś człowiek niedużego wzrostu, mocno szpakowaty.

— Pani sobie życzy? — zapytał.

— Gdzie jestem?

— Jest pani w bezpiecznem miejscu i nic pani nie grozi.

— Ale skąd się tu wzięłam?

— To dla pani dobra. Musi tu pani przez jakiś czas pozostać.

Loli przemknęło przez myśl, że to pewnie Stefan ją tu uwięził dla bezpieczeństwa.

— Czy pan Barczyński wie o tem ?

Przybyły podniósł na moment wzrok i odpowiedział z przekonaniem:

— Właśnie pan Barczyński prosił, by pani spokojnie czekała tu na jego przybycie i nie wydalała się ani na krok z domu.

Nieznajomy odpowiadał bardzo grzecznie, pewnie, ale w całej jego postaci, w wyrazie oczu i ruchliwej twarzy było coś nieuchwytnego, wzbudzającego odrazę i nieufność.

— Która godzina jest teraz? — zapytała Lola.

— Za dziesięć trzecia.

— Kiedy będę mogła stąd wyjść?

— Nie wiem, proszę pani — odpowiedział z dziwnym uśmieszkiem. — O tem może decydować tylko pan Barczyński.

Gdzie ja słyszałam ten głos? — myślała Lola po wyjściu nieznajomego.

Głuchoniema służąca przyniosła obiad, znakami zachęcała do jedzenia i z wyrzutem potrząsała głową, zabierając prawie nietknięte potrawy.

Zaraz po obiedzie przyszedł Stark, przyniósł cały zwój pism i książkę. Wyjęła pierwszą gazetę, jaka się znalazła pod ręką i z wyraźnym pośpiechem zaczęła przeglądać.

Stark stał za krzesłem, po chwili położył dłoń na poręczy, potem się oparł i nagle uczuła jego oddech na swoich włosach. Odrzuciła gazetę i podniosła się.

Obecność obcego denerwowała ją w wysokim stopniu. Chciała zareagować, lecz obawiała się, że jej wrażenia są wyłącznie wynikiem zdenerwowania.

— Czy mogę wyjść przed dom, by przejść się nieco? Głowa mnie boli niesłychanie.

— Proszę bardzo, lecz niech pani nie oddala się od

Pełna tabela loterji

14-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. — 20048.
5.000 zł.— 39069 40798.
Po 2.000 zł. — 45836 51170 51444 75060 82789 124551.
Po 1.000 zł. — 1631 4394 87572 97769 115259 120406 138762 157085 170705 174380.
Po 200 zł.

Wygrane po 200 zł.

179 660 1848 51 2175 3058 449 577
4278 426 64 916 51 5584 6642 7184
858 922 8342 608 875 9364 874 92
10357 407 590 783 811 11739 51 893
12372 82 13126 225 604 845 14587
743 967 15175 686 950 16339 556
17113 596 742 18237 82 510 69 776
935 19324 508 671 811 990 20468 695
731 861 75 21343 97 465 782 821 68
966 22496 23133 73 304 443 535 683
24145 561 92 883 25086 980 29504
61 695 841 30111 35 94 975 31667
911 32383 720 960 33052 95 331 868
34540 857 36203 394 596 601 730
883 912 29 86 37123 246 484 816 998
38367 756 39287 452 515 64 677
40221 622 727 41334 42201 476 519
43016 213 484 651 821 44465 98 577
45010 74 578 737 809 46019 132
47473 548 740 845 48101 49371 403
55 670.

50291 548 76 923 95 51065 359 426
970 76 52341 640 53224 69 54327 561
905 55194 56011 892 57637 58221 682
999 59179 597 331 60058 329 72 61016
344 605 771 62012 15 81 95 618 833
63013 436 64104 233 51 802 970 65239
83 549 878 960 66230 508 27 837 960
67563 885 998 68244 334 515 813 69123
96 283 536 84 786 70050 106 61 790
71136 422 75 675 755 79 72091 476 579
73148 326 771 862 66 74246 978 75029
754 848 76062 240 368 511 628 703 953
77136 328 61 528 894 984 78236 363
647 973 79012 170 456 507 713 919 21
80655 963 81475 823 82082 348 666 721
83100 540 84446 822 26 916 85699 943
86286 91 907 87923 88590 92 971 89414
90276 91075 279 406 14 59 92220 338
93610 33 910 94055 299 669 967 95179
342 415 66 615 792 972 96266 305 88
585 656 797 865 97572 98213 895 99011
714

100152 71 274 316 456 954 55 101369
656 704 36 89 102438 59 604 103284
492 104829 106158 504 665 107067 90
749 948 108197 883 109192 392 693
110079 180 111277 112735 46 945.
113254 697 774 918 114481 740 52 980
98 115418 116236 871 918 117409
118112 446 539 712 835 119011 467
120420 702 878 917 59 121251 395
528 988 122566 605 983 123536 655
124030 77 708 125264 312 564 717 925
126382 621 99 905 127254 578 833
128611 752 129493 759.

130080 173 131175 740 897 973
132405 966 133537 673 764 983 134215
721 885 135112 207 948 136169 739
137295 392 450 972 138398 139483 601
761 808 56.

140319 40 41 594 141141 142046 139
234 74 394 512 143635 80 144275 587
521 40 146095 239 65 451 618 80
147528 873 148019 27 143 508 801 36
990 149202 54 663 807 979 150025 511
25 634 44 151018 239 397 912

152201 352 67 153714 22 72 800
60 154482 519 838 155416 620 156549
71 629 36 157085 161 244 158015 31
311 75 934 159019 82 971 160045
161166 812 162288 305 583 786 891
94 163020 56 468 775 164094 299 573
165422 892 166033 167123 52 696
913 168458 547 796 169370 170321
608 748 171032 880 93 172454 726
173092 184 803 38 174528 696
175062 138 292 634 953 177002 151
757 861 70 901 178925 179427.

Wygrane po 50 zł.

327 880 915 1578 790 2330 813 933
3510 4233 367 5047 141 612 46 757
904 6839 7124 509 26 8356 9083 662
764 10616 11223 350 581 900 12640
90 839 13044 394 833 976 14964
15490 16723 17543 950 18202 19258
475 646 20106 867 21214 399 483
22045 251 24346 430 881 28043 815
29029 189 30141 749 31917 26 32084
163 819 31 916 33317 427 34340 820
36087 153 93 444 572 37578 680 869
38787 39235 961 40308 41027 42243
434 911 43084 210 385 74 482 44124
338 45069 229 82 338 685 46289 316
991 47715 472 48418 49554.

50193 672 792 842 51284 660 52545
53816 54900 55 77 55530 48 728 86 958
57943 58718 95 809 59708 60205 63094
539 968 64472 505 65074 152 211 465
553 66151 66 393 67088 596 881 952
58575 69049 496 710 70141 90 71154
352 748 72332 485 887 936 73007 536
568 74713 75002 978 79219 92 407 850
53 80076 81489 83495 852 84976 85073
240 368 754 880 86349 936 89372 447
614 90106 787 91488 92485 99 636 823
99 93290 731 94532 95035 490 940 96286
406 569 914 48 97676 98314 455 513 26
69 99060 414.

101412 102174 217 675 874 103011
945 104513 811 81 105196 383 552
106125 845 108332 507 845 109062
110802 9 927 111107 249 112150 709 41
113429 835 114061 115486 566 727 843
117178 377 961 118359 119808.

120343 662 763 79 121855 122788
934 78 123977 124618 125597 126495
543 908 127092 263 405 706 939 128009
325 489 129257 352 88 657 955 130906
131899 132224 38 550 133168 134014
394 820 135281 418 136339 137077 210
675 139699

140604 947 141759 142181 276
143178 144326 570 637 145055 111 56
358 91 659 146725 918 147804 916
148239 80 149057 116 392 704 63
150003 465 753 973 151371 549 873 83.

152358 153044 76 220 889 154643
155426 156025 157069 123 158087 99
638 813 159318 160289 615 161082
118 64 643 771 973 162120 370 483
163016 199 283 996 164423 44 515
165696 775 166749 167062 896
168097 259 420 170005 491 591 608
171429 580 626 172433 75 173168
261 367 827 174211 304 176590 754
924 177388 732 66 178251 374 742
868 179202 421 43 819 44.

II ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

69 84 306 426 545 676 902 1187
510 56 600 779 818 97 2274 897
3059 714 67 4057 534 761 5148 427
30 87 609 89 746 58 866 6017 173
708 968 7098 101 216 300 496 723
868 954 8113 208 95 481 529 929 75
99 9582 875 10428 801 11122 46 806
912 12015 71 968 13066 124 332 49
393 844 945 14529 569 828 975
15360 496 610 16298 550 934 17453
756 821 27 18067 720 78 845 51 66
19085 130 212 92 379 83 529 721.

20006 143 408 545 610 847 21205
701 61 860 22048 487 97 911 23320
46 677 855 24157 245 477 585 739
925 49 25056 102 574 760 879 988 98
26082 53 381 89 572 630 91 795 861
27435 671 767 876 28276 335 71 580
780 833 29072 110 329 646 30257
486 602 850 31035 66 488 526 903
61 32025 177 201 39 464 775 872 930
36 55 33066 162 540 99 726 824 919
34046 448 61 77 90 552 804 917
35006 109 16 62 64 200 32 370 496
719 29 37 830 36099 320 497 536
659 805 30 79 37310 854 747 28006
61 350 65 85 436 898 946 39017 367
775 40053 88 110 460 574 683 777
41471 911 42023 206 95 501 63 68
72 613 847 79 43019 198 255 97 457
628 45 719 830 915 44007 96 224 53
508 668 744 857 74.

45167 338 682 978 46352 63 466 705
7 32 47234 324 451 549 631 712 803
48186 803 49003 521 33 914 50180 82
909 51420 736 834 52362 527 64 79 871
72 346 53076 255 350 462 614 86 925
54062 106 397 406 604 903 82 55142
207 51 67 344 475 631 730 84 916 60
67 56018 188 371 558 679 799 57020
412 93 583 778 971 58101 84 333 39
447 899 59739 76 85 814 46 906 13 47

60054 222 70 81 86 343 572 616 76
744 856 61035 300 643 849 922 62169
262 347 501 38 63027 125 352 611 938
64115 97 454 566 922 65096 135 305
547 68 964 66068 67297 666 816 68152
75 528 34 73 759 950 69143 95 309 40
761 676 83

70008 428 65 86 798 902 71073 206
194 442 742 974 72021 173 383 444 622
98 73107 85 235 71 785 74025 195 493
707 51 838 75561 90 92 685 756 76144
554 704 888 910 55 77095 123 72 375
627 67 988 78692 756 951 19115 560
358 70 80059 309 484 563 663 703 921
81 81214 652 945 90 82087 108 52 304
650 91 702 919 24 83232 63 575 645 54
76 84223 621 60 865 938 85331 521 725
853 91 86880 87031 34 218 546 73
88198 206 369 906 89039 40 79 143 648
741 95 866 946.

90373 418 598 628 759 92 951 91519
794 92191 274 410 911 49 93035 101 91
281 330 630 702 838 94240 42 92 325
75 443 513 811 62 89 909 95386 423
673 820 96022 337 567 615 42 726 940
97114 244 56 342 638 98261 427 67 541
61 603 32 92 998 99265 302 36 456 841
95.

100283 674 82 731 101351 596 883
102078 134 368 492 562 636 843 90
103152 617 19 104518 602 718 95
105213 85 395 535 106022 147 76 219
411 340 107144 56 223 499 556 750
108768 417 559 681 109135 263 85 831.

110139 285 329 505 773 111409 32
511 674 958 77 84 112180 352 629 53
837 49 113077 316 114113 24 403 585
115127 524 791 857 116195 117035 249
395 550 645 870 925 36 118249 78 303
86 786 119368 742 813.

120057 131 212 357 598 723 96 953
20 86 121075 173 533 700 861 917
122084 257 123153 91 285 484 790 822
27 74 124106 422 537 862 68 942 125063
198 524 76 627 793 126017 66 73 233
65 372 127834 47 128350 437 520 52
657 804 41 990 129005 185 255 62 85
498.

130205 389 469 907 21 131041 286
376 90 421 815 69 132068 173 315 48
75 479 795 820 54 133198 888 134098
217 51 430

135141 235 462 136172 599 911 23
137001 202 467 898 138300 462 561
68 622 714 805 82 139084 329 769
811 908 140154 390 493 610 11 722
868 958 141075 81 126 210 342 418
508 706 857 142026 268 531 143037
120 236 94 891 144237 353 494 529
985 145311 26 491 512 92 894
146154 645 84 700 93 147496 507 28
54 964 148016 373 934 149123 312
698 740.

150189 544 638 77 860 92 151822
30 152199 204 317 643 87 153141
248 442 885 154424 648 803 36 916
80 155254 466 617 80 734 156120 50
679 983 157325 405 36 520 669 875
921 75 158024 281 330 624 774
159021 228 396 475 514 30 69.

160002 275 302 484 161208 490
562 670 88 949 162184 471 528 801
89 163183 793 164079 300 473 721
165131 270 732 871 921 166518 89
601 8 98 167042 101 82 273 306 45
527 640 168178 608 169128 351 407
26 544 755 824.

170231 379 477 546 69 171410 13
583 748 840 95 902 172320 651 66
829 943 64 173041 45 135 258 565
771 889 948 174154 210 613 175083
243 49 317 858 922 176028 77 132
60 97 364 535 839 177123 472 640
988 178027 282 364 400 6 517 818
179016 77 184 375 524 762 90.

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

259 654 866 1015 84 153 407 567
71 978 2441 95 725 54 3033 313 423
545 621 35 734 4255 634 52 826
5181 519 662 833 6076 136 200 450
72 531 616 716 81 7237 944 64 8349
987 9362 573 775 81 919 10099 123
84 377 11278 435 649 817 29 942
12037 458 539 84 98 13016 110 552
55 767 89 14051 283 397 437 707
15202 22 384 407 92 504 877 901
16104 28 92 490 571 611 17101 64
77 765 916 18101 62 217 525 77
930 19064 579.

20579 21005 174 268 431 727 882
22322 32 476 610 707 23006 82 83
189 291 322 419 509 737 24114 165
311 408 35 517 638 39 67 701 935 52
25098 267 379 455 756 842 61 94
26000 162 86 379 491 533 736 847
75 27018 177 610 906 28053 56 241
70 347 455 836 29047 209 426 530
740 71 840 987 30075 508 808 39
31085 446 584 733 883 32182 34 97
460 972 82 33215 319 73 525 706 23
881 34019 58 121 72 339 422 898
903 35103 212 544 69 97 600 1 773
889 36047 319 661 925 37128 541
904 81 38008 165 284 320 410 77 548
54 733 875 39022 151 206 821 91
838 89 99 40126 98 41004 125 345
907 42119 387 532 835 43020 23 269
584 771 811 44170 273 419 688 924
45.

45178 213 465 46461 623 860 72 908
99 47008 239 82 394 840 50 95 48008
87 284 597 49132 49 411 768 839 50199
585 922 51214 351 664 733 822 46 940
52140 353 65 795 896 925 53123 46 341
483 98 550 54143 498 891 944 55153
254 549 95 814 56063 206 57 450 68
523 899 952 57145 276 85 371 585 909
58175 324 36 87 448 80 504 59091 430
570 84 719 924 58.

60115 240 61105 350 546 778 98 931
62019 30 133 255 350 74 87 881 979
63001 360 64208 519 36 616 853 65043
168 450 658 810 66109 324 541 644 70
67236 329 663 789 814 900 61 68045
158 457 556 79 87 627 86 69130 395
485 70067 118 74 284 413 70 79 522
626 806 71431 76 589 72036 390 720 83
73069 81 106 84 242 599 706 75 74027
163 975 75248 655 953 76111 209 72
613 881 914 62 77112 227 70 483 538
50 75 91 932 78138 77 99 598 889 79137
80 592 866 80165 466 678 982 81409
565 712 72 82073 76 105 237 351 79
506 614 725 850 83107 24 565 871 971
84142 57 229 514 638 85183 233 39 471
961 86240 638 926 41 87081 651 72 837
969 88086 118 217 312 408 656 705 988
89052 722 882 926 90360 85 848 916
91036 198 230 35 92059 84 116 295 433
740 93050 976 94312 720 67 900 36.

95747 78 96179 225 421 699 746 864
97019 125 402 592 771 924 98277 444
571 99490 815 98 922.

100092 202 303 585 601 73 774
101016 169 288 561 715 826 102285
244 103264 459 66 616 755 104222 80
509 85 711 887 971 105111 359 567
106452 802 107377 405 21 698 726 878
108022 159 345 58 92 95 96 793 896
109301 701 99 865.

110083 295 310 68 527 906 111040
221 57 452 57 978 112125 314 436 508
935 113225 479 503 601 50 829 114311
407 559 92 614 802 918 59 315085 496
594 98 959 116013 115 74 397 418 20
544 63 92 726 77 925 117090 361 523
36 669 750 60 817 987 118271 424 63
561 910 119643 753.

120101 204 470 729 53 872 912 28
121183 408 707 40 810 90 122083 474
719 56 948 123172 511 63 820 124461
565 79 818 125066 224 382 447 50 581
758 828 126057 151 79 203 624 723 47
968 127078 515 687 857 916 128060
157 310 59 65 535 93 883 129068 298
532 801 81 98 980.

130373 522 51 883 131747 78 132052
148 255 330 529 775 999 133252 532
661 134030 441 522 73 657 795.

135376 550 83 633 711 72 869 75
84 934 136347 52 777 89 137368 421
962 138113 247 221 33 403 502 53
736 956 139065 314 482 501 6 602
702 140142 71 225 54 16 35 621
141118 203 457 689 142117 219 40
404 74 618 807 69 143064 192 277
346 580 784 821 144050 52 130 402
766 77 919 79 145203 341 84 561 697
935 146024 76 127 47 524 769 976
147281 366 68 84 400 25 600 148163
304 42 642 609 811 149911.

150142 662 968 95 151013 199 296
382 152884 473 87 584 927 92 153085
181 221 77 523 729 984 154029 36
60 74 146298 328 953 155125 203 7
611 718 895 942 156094 260 718 806
157725 158173 703 816 159219 86
344 440 504 607 792.

160661 766 814 58 161036 622 80
764 75 162008 43 112 207 13 813 934
163702 13 164379 447 523 981 165028
117 72 211 353 61 785 980 166198
216 93 562 890 167037 43 83 229 35
79 310 563 777 897 168096 826
169118 53 236 563 680 705.

170277 306 964 171050 57 310 467
866 172037 44 273 328 39 536 956
173067 185 204 393 447 587 711
174005 50 220 175332 94 524 776
176026 35 869 84 434 566 723 801
65 177223 507 662 178075 323 46
428 42 65 522 179355 450 63 514 35
678 759 837.

IV ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

11 93 282 375 424 692 1044 76 126
255 2034 655 778 3083 507 66 852 95
4017 334 461 72 608 5815 53 947 91
6079 164 379 695 712 802 7334 44 539
693 875 957 8100 67 257 428 524 815
89 9044 136 59 637 939 10224 345 47
442 585 881 11157 123 648 835 987
12053 91 157 757 13257 680 713 37
14719 431 763 848 15261 16127 98 769
86 971 17010 208 574 18495 624 95
19024 43 201 739.

20077 81 200 487 663 21096 615 779
947 81 22190 304 23600 6 723 24155
378 671 90 783 25041 260 401 517 26185
618 853 991 27080 220 310 651 951
28033 96 203 419 765 63 71 739 47
29055 144 73 456 587 684 91 727 83
30301 412 91 534 31213 416 25 29 561
677 701 986 32121 330 65 569 634 778
964 74 94 33163 66 279 435 541 85 991
34091 96 228 353 94 494 545 706 25 86
983 35064 75 137 226 54 659 85 768
814 36054 165 95 381 545 875 908
37030 338 79 624 823 38051 146 225 54
329 77 87 401 59 760 911 54 39590 710
40012 140 340 718 872 86 41451 917
42057 200 41 80 658 94 43050 653 76
907 44032 424.

45153 504 706 9 78 998 46014 204
47 351 529 85 602 55 86 99 857 919
47050 241 94 413 61 638 819 81 48000
21 108 392 548 57 770 49131 296 713
934 39 50296 331 444 567 614 906 51461
546 742 899 52375 668 84 85 822 99
53166 214 583 695 784 57 840 948 54178
284 451 96 523 639 700 70 55096 198
358 400 599 696 749 995 56333 612 862
57194 222 53 3212 87 487 502 707 34
932 58045 211 354 81 468 721 933 59185
340 713 960 60201 394 501 670 751
61338 95 610 62040 137 586 63511 50
634 798 878 919 64225 361 656 716 949
78 65005 24 280 438 540 814 202 49
912 19 25 66209 616 905 66 67189 509
11 812 68016 365 419 71 522 658 87
947 69646 76 77 815 939 71 70019 21
95 101 312 51 414 94 616 91 922 71027
50 196 415 527 40 695 761 816 72303 36
696 757 73301 548 83 630 828 957 72
74050 58 214 453 531 52 930 75026 95
480 683 788 847 66 76119 256 432 588
786 77002 87 104 243 546 602 817 78003
285 358 506 672 773 817 79174 517 687
729 80016 68 627 31 707 915 28 52
69 81414 19 739 82046 61 249 65 485
617 989 83010 166 93 307 573 76 84042
252 480 556 671 975 85253 383 433 89
725 804 909 86145 279 330 87 691 788
87018 304 411 83 780 894 88455 577 840
6 89291 308 504

90015 99 130 258 621 807 91484
657 749 69 76 92729 945 93339 488
94174 95244 51 466 96020 728 91
97013 355 506 73 88 653 883 98252
435 602 78 87 797 99156 227 784 901
67 98.

100845 915 42 10111 211 80 805
19 99 492 98 698 102148 55 201 835
566 67 939 98 103386 898 970 104081
250 91 342 443 901 54 80 105110 34
80 106412 72 531 684 749 97 970
107588 997 108104 91 280 373 741 53
809 109278 318 665 74 780 97.

110169 81 355 71 759 829 47 83
902 50 111062 410 25 706 44 60 802
94 112884 639 823 80 947 95 113160
208 572 87 638 704 936 114255 515
79 776 894 917 43 115079 389 564
828 116058 152 300 41 84 640 67
710 117044 336 404 24 636 74 702 814
118085 89 149 90 328 816 60 973 80
119054 176 512 51 694 772.

120139 699 874 121074 258 647 806
920 25 55 122591 686 712 123089 169
248 342 92 124285 419 539 84 689
791 125046 127 76 93 747 63 89 876
126051 210 503 127158 59 353 552
128100 246 588 896 129073 487 618
29 825.

130725 131049 70 461 643 132147
207 70 345 669 87 133145 477 675
92 134157 267 315 445 631 903 80.

135314 53 136371 742 925 26
137128 71 89 591 793 827 69 947
74 138016 141 141396 554 636 89
139056 950 140064 70 499 640 731
941 141018 352 549 972 94 142066
968 143034 426 32 69 576 749 144350
476 549 644 703 145148 356 71 75
462 146110 76 697 739 860 147204
148692 887 149110 54 266 88 341
94 413 40 588 708 879

150177 358 588 665 969 151106
77 531 53 58 98 607 13 21 770
152160 456 79 882 943 153017 77
109 431 154137 310 439 618 155062
561 602 706 9 78 156110 654 719
998 157266 92 444 519 76 93 601
158008 50 299 425 [illegible] 706 43 89
988 159489

160243 161247 65 807 69 162264
420 656 163097 241 533 34 758 968
164404 987 165188 385 685 700 80
165008 212 465 536 48 724 889
167331 577 632 950 168077 86 180
284 543 965 169012 84 394 939 66

170101 11 39 48 202 82 88 547
714 181398 478 543 97 808 78
172223 330 470 576 609 891 173096
327 408 712 836 64 174113 86 204
491 640 61 740 69 807 175171 218
38 324 440 92 176355 556 894 905
85 177146 47 844 178221 71 602 15
179252 353 603 457 550 659 862 937

STAJĄ PRZED SĄDEM

Niepotrzebne spory

Ludzie, którzy nie płacą, zazwyczaj mają najwięcej pretensyj. Sprawdziło to się w wypadku Stefanji Walerzak. Chociaż wyżej wymieniona niewiasta znalazła się na ławie oskarżonych, była osobą bardziej pokrzywdzoną, niż oskarżający, pewien bliżej nieokreślony nauczyciel.

Nieszczęściem Stefanji Walerzak było, że wynajęła swoje mieszkanie na szkołę. Zarząd szkoły oczywiście nic jej nie płacił. Trwało to dłuższy okres czasu, aż nadeszły ferje letnie. I Stefanja Walerzak postanowiła skorzystać z opróżnienia części lokalu, przeznaczonej na szkołę. Mianowicie wprowadziła się tam, razem z niezbędnemi meblami. Zamieszkała. A swoje dotychczasowe mieszkanie odnajęła, aby nareszcie zobaczyć, jak wyglądają pieniądze. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że oskarżona wprowadziła się do szkoły, uzyskawszy uprzednio pozwolenie od zarządu szkoły.

Ale kłótliwy nauczyciel nie wiedział o tem i widocznie nie miał ochoty przyjąć tego do wiadomości. Zapewne nie chciał zrezygnować z satysfakcji włóczenia po sądach siebie i innych i zabierania czasu nieistotną sprawą zapracowanym sędziom. Oskarżył Stefanję W. o samowolę. Udało mu się o tyle, że sąd pierwszej instancji skazał oskarżoną na miesiąc aresztu. Ale w apelacji uchylono tamten wyrok i Stefanja W. została uniewinniona.

Pełnomocnik oskarżyciela w swem przemówieniu powoływał się na poprzedni wyrok Sądu Grodzkiego i mówił, że chyba Sąd uzna słuszność tamtej jedynej możliwej oceny, że przecież Sąd Grodzki orzekł...

— No, to co? — zapytał sędzia łagodnie i słodko. — Czy to ewangelja?

Adwokat już wiedział jakiego wyroku ma oczekiwać.

Po ogłoszeniu wyroku, sędzia dodał już od siebie, tak po ludzku, perswadująco:

— I poco były te spory, sądy? Naco, komu to potrzebne? Trzeba się było pogodzić, przecież tu nie było właściwie żadnej sprawy. Ale cóż, wy wszyscy zaraz do sądu — machnął ręką ze zniechęceniem.

I przeszedł do rozpatrywania 26-ej sprawy tego dnia.

Eses.

Z nabitym rewolwerem w kieszeni Stanął przed sądem

PRZEMYŚL, 19.1. W czasie rozprawy w Wojskowym Sądzie Okręgowym, która toczyła się przeciwko zawodowemu plutonowemu 4 p. p. leg. z Kielc, J. Moskalowi, Sąd otrzymał telefonogram, że wymieniony oskarżony zabrał z sobą rewolwer służbowy i zamierza wykonać zamach na trybunał.

Jak się okazuje, plut. Moskal ogłaszał się wobec kolegów w Kielcach przed wyjazdem na rozprawę do Przemyśla i wziął z sobą broń, uzależniając wykonanie zamachu od wyniku procesu, w którym stawał oskarżony o naruszenie subordynacji wobec przełożonego.

Wskutek telefonogramu z Kielc, plut. Moskala poddano rewizji osobistej, rzeczywiście znaleziono przy nim nabity rewolwer służbowy, rozprawę przerwano a Moskala, który swym zamiarom zaprzeczał, odprowadzono do więzienia. Dochodzenie w tej sprawie toczy się w trybie doraźnym.

Administrator apostolski dla Łemkowszczyzny

SANOK, 19.1. Administrator apostolski dla Łemkowszczyzny greckokatolicki ks. biskup Maściuch osiądzie narazie w Rymanowie, lecz w najkrótszym czasie ma się przenieść do Sanoka, gdzie będzie jego stała rezydencja.

J. B. Priestley 37)

BOHATER

Habble przyszedł wystrojony od stóp do głów i to drażniło Kinneya, który widział w nim jedynie swoje dzieło i uważał, że młody człowiek nie ma prawa przemienić się nagle w jakiegoś zdobywcę serc kobiecych. „Gdybym go teraz“ — dręczył się Kinney — „przyprowadził do mnie do domu, jutro już Jill byłaby może jego kochanką i niebym na to nie poradził, ja, nieszczęśliwy mąż“.

— Niech pan idzie prędko — krzyknął ostro — spóźni się pan. Dziękuję, Hughson, już jest pan niepotrzebny. Szef czeka.

Gdy weszli do gabinetu, sir Gregory był zajęty rolą, jaką miał zagrać na benefis Habble'a. Nie było nikogo, nie wyłączając najskromniejszego gońca redakcyjnego, na kimby nie chciał wywrzeć od samego początku korzystnego wrażenia. Kinney uważał go z tego powodu za szarlatana.

— Ach, więc to jest nasz bohater, co, Kinney? Bardzo mi przyjemnie, proszę siadać, proszę siadać. Spodziewam się, że teraz już się pan zaczął uważać za k o g o ś, co?

Habble wymamrotał jakąś odpowiedź.

Sir Gregory opuścił brwi nisko na oczy, a potem pozwolił im odfrunąć spowrotem na czoło.

— Wygląda pan znakomicie. Prawda, Kinney, że wygląda świetnie, ta... No — co, bawi się pan, używa? Jeszcze nie może pan nic powiedzieć, zawcześnie? A kobietki już na pana lecą? Będą, będą leciały, to nieuniknione. Kinney panu powie! — parsknął krótkim śmiechem.

Kinney usiłował się uśmiechnąć, ale mu się to nie udało. Cóż on miał na myśli, mówią o kobietach? Prawdopodobnie nic. Przecież to był zwykły jego sposób mówienia. I jeszcze raz rozpaczliwie zapytał samego siebie, jaki ma dowód? To wszystko nie ma sensu! Zadręczać się takim wstrętnym domysłem?!... I gdy doszedł do tego wniosku, natychmiast wstrząsnęła nim do głębi mglista wizja żony i sir Gregory'ego wspólnie się z niego naśmiewających.

— „Trybuna“ i ja — mówił sir Gregory do Habble'a — robimy coś nie coś dla pana. Sądzę więc, że i pan zechce coś zrobić dla „Trybuny“ i dla mnie, prawda? I dla Imperjum Brytyjskiego? Sprawa Imperjum jest chyba panu bliska.

— Nie — odpowiedział Habble powoli, — nie mogę tego powiedzieć.

— Co pan mówi? jakto?

— No tak, chcąc powiedzieć szczerą prawdę...

— Zacny z pana człowiek! Tylko tego żądamy: prawdy.

„Mój Boże“, pomyślał Kinney, „ale jak ją znaleść?“

— Gdybym kiedykolwiek widział Imperjum Brytyjskie — ciągnął Habble poważnie — albo gdyby cośkolwiek ono dla mnie zrobiło, możeby mi na niem leżało. Ale cóż, my nic nie znaczymy dla Imperjum. I ono nic nie znaczy dla nas.

— Czas z tem skończyć — warknął wydawca. — Wszyscy jesteśmy Brytyjczykami i to jest nasze Imperjum.

— Prawdę mówiąc, nigdy się nie uważałem za Brytyjczyka. O tem się u nas nie słyszy, tam, skąd ja pochodzę. Jeśli pan powie, że jesteśmy Anglikami, no to się zgodzę. Oczywiście, jesteśmy Anglikami.

— To zupełnie to samo. Należy czytać uważniej „Trybunę Codzienną“.

Ostatnie słowa powiedziane były surowo i brwi akcentowały jeszcze tę surowość. Ale nagle wszelki ślad zagniewania zniknął z twarzy, zajaśniały błękitne oczy, ściągnięte gniewem wargi rozszerzył uśmiech, a brwi uciekły wesoło wgórę. Wrażenie tej sztuczki aktorskiej było rozbrajające.

Kinney już wielokrotnie widział taką komedję, tym razem jednak dalekie było do niego uczucie znudzenia. Wyobraził sobie, jak to sir Gregory wypróbowuje skutecznie to nachmurzenie przechodzące w uśmiech na dziesiątkach kobiet, a między innemi na jego żonie, Jill. Efektowny gniew zniszczyłby pierwszą linję obrony, a potem ten uśmiech zdobyłby ją do reszty i oddał w jego ręce. Już widział te chciwe łapy sięgające po Jill.

— Zakładam właśnie Imperjalną Ligę Ziemian — mówił teraz wielki człowiek. — Zbawienie Imperjum, ta... Kinney panu to wszystko opowie. Urządzamy wielki wiec. Chciałbym widzieć pana na estradzie.

— O, chyba nie to! — krzyknął Habble odruchowo, stając okoniem.

(C. d. n.)

Jak się stawia horoskop?

M. Privat razem z nami opracowuje przepowiednię

Znany astrolog francuski, Maurycy Privat, którego interesujące przepowiednie o losach Francji i Rosji w r. 1935, ogłaszaliśmy niedawno, drukuje obecnie w „Vu" ciekawy artykuł, w którym odsłania potrosze tajemnice swego zawodu i swych proroctw, objaśniając, w jaki sposób stawia się horoskop.

Kiedy rodzi się dziecko — pisze Privat — czy też kiedy rozpoczynamy jakieś przedsięwzięcie, słowem, gdy wogóle zaczyna się na świecie coś nowego, to rzecz ta — jak twierdzi astrologja — musi być w zgodzie z powszechną harmonją wszechświata. Gwiazdy tę harmonję określają. Jeżeli będziemy bacznie śledzić pozycję słońca, księżyca i planet, obliczymy kąty utworzone przez położenie pewnych gwiazd względem siebie, biorąc również pod uwagę ich pozycję w stosunku do horyzontu i środka nieba, to możemy wówczas wyprowadzić z tych wszystkich danych pełnię wszystkich możliwości, jakie ukrywa przed nami przyszłość.

Najpierw trzeba obliczyć dla pewnej ściśle określonej godziny pozycję gwiazd niestałych nad danym punktem geograficznym. Można to zawsze zrobić na podstawie wiadomości o ruchu gwiazd, możemy zgóry określić, w jakim punkcie znajdzie się Venus, Jowisz, czy inna planeta w dniu, który nas właśnie interesuje.

Dwanaście „Domów" nieba

Teraz dzieli się cały obszar nieba na 12 t. zw. „Domów". Nie trzeba oczywiście „Domów" mieszać z 12-ma znakami Zodjaku, mającemi każdy swoje specjalne znaczenie, które jednak może być zmieniane zależnie od obecności którejś z planet, słońca lub księżyca. Skolei znów działanie każdej planety jest osłabione lub wzmocnione przez jej położenie względem innych gwiezdnych władców nieba. Trzeba zatem zważać na każdy szczegół, nad każdym dobrze się zastanowić i brać pod uwagę także podobne sytuacje, które już się zdarzyły w astrologji. Teoretyczna astrologja i doświadczenia zaczerpnięte z przeszłości wyznaczają prawa, na podstawie których z położenia gwiazd na niebie uda się nam wysnuć wnioski nieraz nawet o przyszłości bardzo dalekiej.

Jednak dla astrologa wszystko jest zawsze nowe i niema takiej sytuacji, którą mógłby rozstrzygnąć wyłącznie na podstawie tradycji astrologicznej. Astrolog nie operuje pewnikami, lecz hipotezami. Reguły, jakie przekazali nam starzy mistrzowie, muszą być za każdym razem ściśle sprawdzane i dostosowywane do okoliczności. Postawienie horoskopu wymaga pracy długiej, subtelnej, opartej na rozległej wiedzy i wrodzonem uzdolnieniu.

Decydują 4 minuty

Największą trudnością w pracy astrologa jest przedewszystkiem brak dokładnych danych o godzinie, o jakiej dziecko przyszło na świat, tu zaś nawet kilka minut może mieć poważne znaczenie. Dlatego też — jak twierdzi Privat — w horoskopach zdarzają się nieraz niedokładności, wynikającego z nieścisłego określenia daty i czasu narodzin. Dla astrologa co cztery minuty następuje zmiana nieba, zmiana pozycji księżyca i słońca w stosunku do znaków Zodjaku. Nie idzie tu nawet o to, czy słońce przesunie się do innego znaku, ale o drobną różnicę położenia gwiazd.

Horoskop dla przykładu

Dla przykładu spróbujmy postawić horoskop człowieka urodzonego 18 czerwca 1884 r. Czas narodzin — godz. 5 rano. O tej godzinie Saturn i Mars były w trzecim „Domu", co wskazuje na trudne w przyszłości stosunki z braćmi oraz na zatargi z przyjaciółmi politycznymi; położenie zaś księżyca, znajdującego się wówczas w 11 „Domu", mówi o popularności.

Gdyby narodziny nastąpiły o półtorej godziny wcześniej, a więc wówczas, gdy Mars i Saturn był w drugim „Domu", dziecko okazałoby się w przyszłości człowiekiem zarazem biednym i skąpym. Przypuśćmy, że narodziny miały miejsce o godz. 6 m. 29, Mars byłby wtedy w czwartym „Domu", co przepowiadałoby wczesne wdowieństwo i bliską śmierć ojca wskutek wypadku. O godz. 11 rano Mars znalazłby się na krańcu „Domu" 12-go, co oznaczałoby nieszczęście do morderstwa włącznie, stosunek zaś położenia Marsa do księżyca wskazywałby na polityczne tło zamachu. Oczywiście podane tutaj krótkie dla przykładu pewne przepowiednie w stosunku do dziecka urodzonego o godz. 5 rano 18 czerwca 1884 r., są tylko najogólniejszym zarysem i horoskop przyniósłby dokładne ich rozwinięcie.

Co się stało?

Wczoraj: mróz i pochmurno
wyścigi w Zakopanem,
w Estonji zmiana rządu,
w Brazylji — szalały orkany,
w Krynicy — Rosenberżanka
też dziko, polarnie szalała
i prawie, że z samym Kiepurą
skompromitować się miała.
Skompromitował się za to
w Genewie — von Pless nietaktowny
— fi done! — wyszeptała Liga
wskazując drzwi ruchem wymownym
Incydent wywołał dyskusję
o pięknych, wytwornych manierach,
o takcie, fakcie i pakcie,
że Mała Ententa zawierać
właśnie chce pakt pokojowy.
Pozatem — są wielkie zawody,
Derby — dla pacyfistów
— Kto będzie zdobywcą nagrody?
Grande Prix pokojowej Nobla?
Więc hallo! uwaga na starcie
— o sole mio! — Stanął Benito
a przy nim Adolf. Uparcie
biegną przez stadjon i krzyczą:
Avanti! — Heil! — Giovinezza!
— gałązka oliwna pokoju
podobno przyjemnie podnieca.

M. L. K.

Bóbr zabłąkał się w lasy Tucholskie

TUCHOLA, 19.1. Dawniej, przed kilkudziesięciu laty w borach tucholskich licznie gnieździły się bobry, szczególnie w dolinie Wdy i Brdy. Obecnie jednak bóbr na Pomorzu należy do niebywałych rzadkości.

To też do szczęśliwców w kołach myśliwskich zaliczono leśnika, p. Nowakowskiego z Kamienicy, który w tych dniach, obchodząc swój rewir, napotkał zwierzę i strzelił do niego, a dopiero później przekonał się, że zabił bobra.

W kołach myśliwskich nie umieją wytłumaczyć, skąd bóbr znalazł się w lasach pod Kamienicą.

Zbiórka lodu



W związku z falą mrozów rozwinął się ostatnio sezonowy przemysł — zbiórki lodu, który po wyrąbaniu, w wielkich bryłach jest przechowywany w słomie aż do lata.

Córkę swą oddała nie chcąc stracić zarobku

LWÓW, 19.1. — O ciekawym wypadku odezwania się instynktu macierzyńskiego na łożu śmierci donoszą ze Stryja. Mieszkanka Dobrostan, Justyna Pokrowiec, czując zbliżającą się śmierć zawezwała wójta i wyjawiła mu tajemnicę swego życia, której strzegła od lat 30. Równocześnie w jego obecności sporządziła testament, którym ustanowiła spadkobierczynią swego majątku, wartości kilkunastu tysięcy złotych, niejaką Annę Grossenstein, religji mojżeszowej.

Tajemnicą tą jest historja córki Justyny Pokrowiec, której na chrzcie nadano imię Anna. Równocześnie z Anną urodziła się w sąsiedniej wsi niejaka Sara Grossenstein, którą matka oddała do karmienia Pokrowcowej za opłatą miesięczną 20 koron.

Po kilku tygodniach córeczka Grossensteinów zachorowała i zmarła, a żywicielka jej, Justyna Pokrowiec, obawiając się utraty 20 koron miesięcznie, rozgłosiła, że zmarło jej dziecko.

Po roku Grossensteinowie zabrali rzekome swoje dziecko i wychowali je w religji mojżeszowej, a po ukończeniu 20 roku życia wydali ją zamąż, za żyda.

Dopiero na łożu śmierci matka wyznała swą tajemnicę, która dla jej córki będzie tragiczną niespodzianką.

Marek Romański 103)

PODWÓJNE ŻYCIE GRETY NIELSEN

Brzmiało to zupełnie niewinnie. Bez słowa usiadła przy biureczku i rada, że tak łatwo pozbędzie się nieproszonego gościa, sięgnęła ręką po obsadkę i zamaczała ją w kałamarzu.

Już zbliżała pióro do kartonu fotografji, gdy nagle ręka zawisła jej w powietrzu i jakgdyby skamieniała.

Odgadła wszystko. Ta propozycja podarowania i podpisania fotografji była podstępem. Podstęp miał na celu zdemaskowanie jej. We wszystkiem mogła kopjować prawdziwą Gretę Nielsen, ale nie mogła zmienić charakteru swego pisma. To jedno było niemożliwością. Sven Ahlberg napewno znał dobrze pismo swej ukochanej! Niewątpliwie też obrał tę drogę, by zdobyć dowód, że siostrzenica generała von Strelitz nie jest tą, za którą się podaje.

Siedziała obrócona plecami do młodego Szweda, lecz czuła na sobie ciężar jego spojrzenia.

Namysł Grety trwał nieuchwytnie krótką chwilę. Odłożyła wolno obsadkę, opierając pióro o brzeg kałamarza, odsunęła fotografję i odwróciła się do Svena.

— Nie! — rzekła, zmieniając nagle ton — Nie! Nie podpiszę panu tej fotografji, panie inżynierze.

Dostrzegła, że wyraz jego twarzy zmienił się również. Przymrużyła oczy i mówiła dalej, akcentując dobitnie wyrazy.

— Oszczędźmy sobie dalszej komedji. Pan wie dobrze, że nie jestem tą osobą, której pan szukał. I ja wiem doskonale, że odgadł pan to już dawno.

Milczenie, które teraz nastąpiło, zdawało się nie mieć końca. Sven Ahlberg znieruchomiał. Ten spokojny głos, to postawienie sprawy otwarte, jasne i tak bardzo niekobiece, to potwierdzenie jego przypuszczenia — zdetonowały go. Uczuł mimowolny podziw dla tej dziewczyny, a zarazem zdziwienie, że nie pomylił się przecież, że prawda jest tak niesamowita.

—Bardzo cenne wyznanie. — ozwał się wreszcie, widząc, że młoda kobieta czeka uporczywie na jego odpowiedź.

— Myślałam, że pozbędę się pana moją poprzednią metodą — ochłonęła ze wzruszenia, choć wciąż była blada. — Nie udało się. Zamilkła i twardym, ostrym tonem dorzuciła.

— Musimy z sobą pomówić inaczej.

Stał pochylony nad nią, równie jak ona blady i z trudnością powstrzymujący nerwowe drżenie. Czy myślał kiedykolwiek, że znajdzie się w takiej sytuacji? Ręce jego wyciągnęły się ku niej, jakby chciały ją chwycić za gardło. Nawał pytań cisnął się na usta. Musiał zdobyć się na spokój. Nie wolno mu było okazać się słabszym od niej.

— Kim pani jest? — wykrztusił wreszcie. — Co dzieje się z Gretą? Co to znaczy?...

— Jestem intruzem w tej willi i o tem z ludzi niewtajemniczonych wie w tej chwili tylko pan jeden. Czy ma pan zamiar mnie zgubić?

Podniósł rękę do czoła, okrytego potem.

— Obojętne jest mi w tej chwili wszystko, co dotyczy pani. To wygląda, jak koszmarny sen. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest Greta? Co dzieje się z Gretą? Na litość boską... — podniósł głos.

— W pierwszym rzędzie przestanie pan krzyczeć, jeżeli chce pan usłyszeć ode mnie chociażby słowo. Czy jest pan zdolny zdobyć się na tę zimną krew, na którą zdobywam się ja — kobieta...

Ocknął się.

— Muszę...

— Niech pan posłucha. Niech pan dobrze zapamięta. W tem jest cały sens naszej rozmowy. Jest pan dla mnie takiem samem niebezpieczeństwem, jak ja dla pana. Nie wiedziałam o pana istnieniu, dopóki nie dostałam tego listu. Zrozumiałam od początku, że nie uda mi się pana oszukać, skoro przyjedzie pan i skoro nastąpi nasza rozmowa. Wydarł pan moją tajemnicę bez swojej zresztą winy. Ale...

Wstała gwałtownie, oparła się rękami o blat biurka z oczu jej posypały się iskry.

— Ale nie jestem bezbronna! — dokończyła.

Mierzyli się wzrokiem.

— Co dzieje się z Gretą?...

— Jest w bezpiecznem miejscu. Daleko stąd. Nic jej nie grozi i niczego jej nie brakuje. Ma tylko ograniczoną swobodę ruchów. Na pewien czas... Dopóki ja tu będę...

— I ja mam pani wierzyć?

— Niech pan nie wierzy. Skończmy wobec tego naszą rozmowę. Proszę tylko pamiętać, jeżeli ktokolwiek w Niemczech — co mówię! — jeżeli ktokolwiek na świecie usłyszy z ust pana, że nie jestem Gretą Nielsen, córką kupca ze Sztokholmu, że nie jestem siostrzenicą generała von Strelitz, będę zgubiona bez ratunku i życie moje nie będzie przedstawiać wartości fałszywego pieniądza. Ale życie pańskiej narzeczonej także!... W momencie, kiedy z pana winy przestanę być Gretą Nielsen — prawdziwa Greta Nielsen przestanie żyć. I jeżeli pan ją kocha, jeżeli chce ją pan zobaczyć kiedykolwiek, niech się pan strzeże pytać powtórnie . „I ja mam pani wierzyć..."

Inżynier Sven Ahlberg sądzi, że śni. Zdaje mu się, że zatracił poczucie rzeczywistości, ale zarazem z zachowania tej dziewczyny, z gwałtownej nuty, jaka brzmi w jej głosie, pojmuje, że mówi ona prawdę. Pojmuje, że dziewczyna walczy o wielką stawkę i że ma w ręku atut, z którym wypada mu się liczyć.

Ujmuje za rękę młodą kobietę. Sadza ją na fotelu obok biurka i sam siada koło niej.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.64 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z „Tygodnikiem Literacko-Artystycznym" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA